Czasopismo Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

3/2011–2012

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825

ISO 9001

OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

Sylwia Pragłowska

OPŁATY ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ
ZA DARMO!

Bądź oszczędny!

Pozostałe rachunki do 500 zł opłacisz za **0,80zł**

ul.Słowackiego 34
ul.Głogowska 66
ul.Słowiańska 38g
ul.Święty Marcin 47

801 300 200
32 614 20 00
*połączenie zgodnie z taryfą operatora

www.skokjaw.pl

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa „Jaworzno”

UCZĘ SIĘ EKOLOGICZNIE Z LEBOX

Czy chciałbyś nauczyć się języka obcego?

Skorzystaj z nowego, ekologicznego sposobu nauki – Metody Lebox (przyrząd i metoda są chronione patentem na terenie RP i UE).

Dzięki Lebox skutecznie i trwale zapamiętasz słownictwo
i inne zagadnienia językowe.

GENIALNY UMYSŁ Z LEBOX

Co to jest LEBOX?

To narzędzie edukacyjne, dzięki któremu uczący się łatwiej zapamiętuje fakty, pojęcia i słówka z języków obcych. Narzędzie edukacyjne Lebox w połączeniu z Metodą Nauczania Lebox, której autorką jest dr Hanna Muńko, może towarzyszyć Tobie na każdych zajęciach oraz służyć jako pomoc do nauki słownictwa w domu.

LEBOX dr Hanna Muńko
ul. Świętojańska 9/1
81-368, GDYNIA
Tel./fax. 58 661 54 44. tel. kom. 781 888 885
www.lebox.pl

W oczekiwaniu na tak wielkie wydarzenie sportowe, jakim jest Euro 2012, czyli Mistrzostwa Europy w piłce nożnej, tym bardziej, że odbędzie się w naszym kraju i regionie, warto wykorzystać problematykę sportową w procesie nauczania i wychowania. Może to jeden z tych momentów, kiedy także w świadomości dzieci i rodziców pojawią się pytania: Jak troszczę się o rozwój fizyczny i utrzymanie zdrowia? Jakie postawy przyjmuję wobec zwycięstwa i porażki? Co jest dla mnie najważniejsze w kibicowaniu?

Aktualny numer „Uczyć lepiej" nawiązuje do hasła tegorocznych XVI Targów Edukacyjnych: „Edukacja – Sport — Wychowanie. Nauczmy się wygrywać!". Dlatego też znajdziecie w nim Państwo artykuły związane z szeroko rozumianą kulturą fizyczną, postawami wobec współzawodnictwa, nowymi treściami na lekcjach wychowania fizycznego, a także niecodziennym sportem, jakim są rozgrywki na ekranie.

Równocześnie gorąco zachęcam do udziału w wydarzeniach targowych. Niezwykle intersująco zapowiadają się wykłady otwarte, przedstawiające kierunki modernizacji kształcenia oraz sposoby podnoszenia jakości nauczania, prelekcje prezentujące wyniki badań z zakresu uwarunkowań efektywności kształcenia oraz efekty pracy nad przygotowaniem Polskich Ram Kwalifikacji. Konferencja poświęcona wykorzystaniu technologii informacyjno-komunikacyjnej w dydaktyce szkolnej z pewnością zainspiruje do szerszego wykorzystania TIK w nauczaniu, a nauczyciele nauczania wczesnoszkolnego będą mogli skorzystać z propozycji PWN w zakresie wsparcia rozwoju ruchowego dziecka. Nauczycielom wychowania fizycznego proponujemy udział w ważnej konferencji „Edukacja zdrowotna w pracy nauczyciela wychowania fizycznego — potencjalne strategie i przykłady rozwiązań". Dla młodzieży przygotowaliśmy panel dyskusyjny „Nauczmy się wygrywać", w przekonaniu, że stanie się okazją do kształcenia kultury wypowiedzi publicznych oraz pozwoli na bieżącą wymianę opinii na temat postaw wobec rywalizacji oraz sposobów radzenia sobie w sytuacji współzawodnictwa. Podczas Targów podsumujemy dwa projekty realizowane przez nasz Ośrodek: „Decyduję o Europie — poznając ją" i „Jan Paweł II do Wielkopolan".

Zapraszam nie tylko do lektury bieżącego numeru, ale także do udziału w XVI Targach Edukacyjnych. Z tej oferty trzeba skorzystać!

Ewa Superczyńska – redaktor naczelna „Uczyć lepiej", dyrektor ODN w Poznaniu

Dydaktyka

Współodpowiedzialność za jakość kultury fizycznej ... 4
Od diagnozy do realizacji potrzeb uczniów ... 5
Wychowanie fizyczne w szkole – wybrane aspekty oceniania ... 6

Ludzie, miejsca,zdarzenia

Interesuje mnie sport w kategoriach przyjemności i zdrowego ducha – rozmowa z Andrzejem Tomczakiem, dyr. Wydziału Oświaty UM w Poznaniu ... 7

Inspiracje

Speed badminton ... 9
Wirtualny sport ... 10
Idea kalokagathos we współczesnej szkole ... 11
Trening literacki ... 11

Komunikacja społeczna

Wokół fair play ... 13

Wychowanie

Ślepe uliczki sportu ... 14

Dobre praktyki

Muszkieterowie z „Warty" ... 15
W poszukiwaniu nowych rozwiązań w edukacji zdrowotnej ... 17
Ogromnie małe zwycięstwa ... 18

Uczyć lepiej

Adres redakcji
Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
ul. Górecka 1, 60-201 Poznań
tel. 61 858 47 00, fax 61 852 33 29
e-mail: uczyclepiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto
KB S.A. III O/Poznan
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja
Redaktor naczelny: Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji: Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Stanisława Łowińska, Tadeusz Nowik

Reklamy i ogłoszenia
różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt
Stanisława Łowińska (tel. 61 858 47 53)
lub Joanna Marchewka (tel. 61 858 47 64)

Korekta
Krystyna Klimontowicz
Joanna Marchewka

Autorzy tekstów
Joanna Bednarek
Bożena Borys
Michał Bronikowski
Mieszko Ciesielski
Barbara Graczyk
Eliza Grzelak
Adam Kantanista
Marcin Kochanowski
Beata Korbanek
Joanna Marchewka
Karolina Bartołd-Michalak
Ewa Mencel
Aleksandra Stolarczyk
Halina Stróżyk

Opracowanie graficzne
Tomasz Filipionek

Autor grafiki
Sylwia Pragłowska
Iwona Wrzosowska

Druk
Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań
tel./fax 61 874 82 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść płatnych ogłoszeń nie odpowiadamy.

Współodpowiedzialność za jakość kultury fizycznej

Rośnie nam młode pokolenie już teraz uskarżające się na dolegliwości kręgosłupa. Na nadwagę cierpi co piąte dziecko, co sytuuje Polskę w środku listy krajów europejskich. Kultura fizyczna rozumiana jako przygotowanie do całożyciowej dbałości o zdrowie powinna stać się przedmiotem troski zarówno rodziców, nauczycieli, jak i wykładowców, przygotowujących przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego.

Kiedy w szóstej klasie szkoły podstawowej na lekcji biologii zjawił się nasz ulubiony nauczyciel wychowania fizycznego, pomyśleliśmy, że będziemy mieli luźną lekcję „nicnierobienia". Tymczasem on przedstawił zaplanowany temat z biologii, a w ramach dygresji uatrakcyjniających wywód dowcipnie przekonywał nas do starożytnej maksymy „Obyśmy w zdrowym ciele, mieli zdrowego ducha". Można by powiedzieć, że już wówczas znalazł się w awangardzie dzisiejszej edukacji zdrowotnej. Przypominam sobie o tym zawsze, gdy słyszę o krzywdzących uproszczeniach na temat „tych od fikołków", którzy potrafią prowadzić zajęcia tylko na „macie", czyli: *macie piłkę i sobie pograjcie*. Czy ten stereotyp jest w jednakowym stopniu krzywdzący wobec wszystkich nauczycieli WF-u w dzisiejszej szkole?

Nad wychowaniem fizycznym w szkole od dłuższego czasu unoszą się czarne chmury. Funkcjonowanie tego przedmiotu badała Najwyższa Izba Kontroli[1]. Z końcowego raportu wynika negatywna ocena sposobu prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, m. in. ze względu na nieatrakcyjną formę zajęć, brak dostosowania programów nauczania do bazy szkoły. Zwrócono także uwagę na szerzący się w szkołach zwyczaj unikania zajęć WF-u. Kontrola przeprowadzona w 42 szkołach wykazała, że, w starszych klasach szkoły podstawowej nie ćwiczy ok. 18 procent uczniów, w gimnazjach blisko 25 procent, a w szkołach ponadgimnazjalnych ponad 30 procent młodzieży. Wśród udokumentowanych przyczyn nieuczestniczenia w zajęciach, mimo obecności uczniów, aż 23 procent stanowią zwolnienia od rodziców.

Poruszony tymi danymi postanowiłem nakreślić kilka myśli do wspólnej społecznej refleksji, zwłaszcza że jako wykładowca akademicki i kierownik Zakładu Metodyki należę do tych, którzy mogą mieć bezpośredni wpływ na przygotowanie nauczycieli wychowania fizycznego do tego trudnego zawodu. Natomiast jako rodzic dzieci w wieku szkolnym poczułem się mocno zatroskany o ich przyszłą kondycję psychofizyczną. Podstawowym celem wychowania fizycznego jest przecież rozwijanie u młodego człowieka takich umiejętności i nawyków, które skutkować będą całożyciową troską o własne ciało i zdrowie, zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Tymczasem, o zgrozo, upowszechnia się wśród dzieci i młodzieży sedentaryjny styl życia. W szkole unikają lekcji WF-u, a po powrocie do domu ich aktywność fizyczna zamiera zupełnie. Z badań prowadzonych w końcu lat dziewięćdziesiątych na zlecenie Światowej Organizacji Zdrowia wynikało, że telewizję ogląda 4 godziny dziennie 41 procent chłopców i 28 procent dziewcząt, a na gry komputerowe 4 godziny tygodniowo poświęca 25 procent chłopców i 5 procent dziewcząt[2]. Podobne niekorzystne tendencje dały się zaobserwować w badaniach trzynastoletnich dzieci poznańskich szkół[3]. Oznacza to, że właśnie dojrzewa nam pokolenie uskarżających się na dolegliwości kręgosłupa, wady postawy i na nadwagę (aktualnie co piąte dziecko ma nadwagę — sytuuje to Polskę w środku listy krajów europejskich) [4].

Nie ma wątpliwości, że coś w polskim systemie edukacji fizycznej i zdrowotnej nie działa. Czynników wpływających na dany stan rzeczy jest na pewno kilka. Warto je przemyśleć.

Po pierwsze nie zapominajmy, że rodzice tworzą pierwszy modelowy wzorzec stylu życia dziecka. Szkoda więc że tak rzadko wspólnie, w rodzinnym gronie spędzają czas na aktywności ruchowej. Nie ma przecież bardziej energetycznej formy aktywizacji niż atrakcyjna zabawa ruchowa. A już zupełnie karygodne wydaje się przyzwolenie na lekceważenie szkolnego wychowania fizycznego. Jako rodzic nie odważyłbym się odbierać mojemu dziecku szansy na prawidłowy rozwój psychofizyczny, a mam świadomość, że tylko wtedy będzie on pełny, jeśli jego integralną część stanowić będzie ruch. Bo rzeźbi on i ciało, i umysł. Nie umiem sobie wyobrazić, jak moje dziecko będzie w przyszłości radzić sobie ze stresem, podejmować decyzje, przewodzić innym czy rozwiązywać problemy — jeśli dzisiaj zwolnię je z lekcji, która może mu dać szansę mierzenia się z tymi wyzwaniami.

Za awersję do kultury fizycznej młodych ludzi po części odpowiedzialna jest, oczywiście, szkoła, która proponuje schematyczne i często monotonne rozwiązania edukacyjne. W tym systemie nie bez winy są również sami nauczyciele wychowania fizycznego, tolerujący „zawodowe nieróbstwo" swoich kolegów. Zaobserwować można pewną stagnację w nauczanych treściach czy metodach — tutaj wina i odpowiedzialność nauczycieli jest bezsporna. Nie każdy z nich rozumie, że moment ukończenia uczelni to dopiero początek drogi doskonalenia zawodowego, a nie jej koniec. Nauczyciele niezbyt chętnie biorą udział w kursach doskonalących czy sięgają do fachowej literatury lub czasopism branżowych. Często tłumaczą się, że nie są „puszczani" na takie kursy przez dyrektorów, choć pewnie, jak wszędzie, prawda leży pośrodku.

Nie mniej ważny jest klimat, jaki tworzą wokół szkolnego wychowania fizycznego nauczyciele innych przedmiotów, a na wyższym szczeblu — władze oświatowe. Dla jakości pracy nie bez znaczenia jest poczucie niskiego statusu zawodowego wśród nauczycieli tego przedmiotu. Istnieje też jednak i druga strona medalu — pamiętać trzeba, jak ważny jest sposób doboru ludzi do pracy w tym zawodzie. Czy dyrektorzy interesują się przygotowaniem metodyczno-merytorycznym potencjalnych kandydatów do pracy, przygotowaniem z metodyki czy innych przedmiotów zawodowych i tym, jaki prestiż ma dyplom danej uczelni? W dobie rodzących się na rynku usług edukacyjnych przybywa niczym „grzybów po deszczu" prywatnych uczelni. Dobre uczelnie prywatne to wartościowa konkurencja podnosząca jakość kształcenia na rynku, ale nie każda z nich jest w stanie od razu konkurować z wieloletnimi tradycjami akademickich uczelni państwowych. Choć i te ostatnie mają sobie co nieco do zarzucenia. Jak wynika z wspomnianego już raportu NIK-u, na podstawie kontroli w dziewięciu publicznych szkołach wyższych stwierdzono, że aż 78 procent uczelni zaniża wymagania lub w ogóle nie przeprowadza egzaminów sprawnościowych podczas rekrutacji na studia zaoczne i podyplomowe. Żadna ze skontrolowanych uczelni nie przygotowywała też studentów do prowadzenia zajęć WF-u w klasach I-III szkoły podstawowej. Poznański AWF może się poszczycić systematycznymi badaniami prowadzonymi w najmłodszych grupach wiekowych uczniów. Wyniki mają wpływ na praktykę szkolną, uwzględniane są bowiem w tworzeniu odpowiednich pro-

gramów edukacyjnych. Jednocześnie, mogąc wpływać na kształcenie przyszłych adeptów nauczycielskiego fachu, wprowadzam taką tematykę do programu wykładów i zajęć z metodyki wychowania fizycznego.

Nie można pominąć też wpływu mediów na kształtowanie świadomości społecznej, w tym wyobrażeń o kulturze fizycznej. Z jednej strony wydaje się, że media próbują „wciągnąć" młodych w sport, ale, niestety, często kończy się to przyjmowaniem postawy biernej konsumpcji widowisk sportowych zamiast zapalenia do doświadczania emocji w ramach własnej aktywności sportowej. Z drugiej strony media upowszechniają też upodobania do widowiskowych sportów ekstremalnych, w których zatraca się istota sprawy — radość płynąca z ruchu i świadomość samodoskonalenia.

Naturalnie ogromną rolę wychowawczą w rozwijaniu kultury fizycznej mogą mieć przykłady heroicznych zachowań sportowców. Może sukcesy „naszych" na Euro i na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w roku 2012 dostarczą nam i emocji, i motywacji do własnej aktywności fizycznej. Na co dzień jednak, gdyby tak w tym systemie ogniw połączonych (Ministerstwa Edukacji i Sportu, uczelnie, dyrekcje, nauczyciele, trenerzy, rodzice, dzieci), każdy dołożył swoją cegiełkę, to może udałoby się wychować zdrowe społeczeństwo. Zdrowie to przecież podstawa naszego trwania.

[1] Kontrola objęła lata 2007-2009; raport opublikowano w lipcu 2010 r.; jest dostępny na www.nik.gov.pl

[2] Woynarowska B., Mazur J., *Zachowania zdrowotne i zdrowie młodzieży szkolnej w Polsce i innych krajach. Tendencje zmian w latach 1990-1998*. Warszawa 2000.

[3] Bronikowski M., *Postawy prosomatyczne młodzieży gimnazjalnej jako efekt interwencji edukacyjnej w procesie wychowania fizycznego*, AWF Poznań 2008.

[4] *Raport techniczny z badań projektu UE Zdrowe dzieci w zdrowej społeczności*. University of Essen 2011.

prof. dr hab. Michał Bronikowski
— kierownik Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego, Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Edukacja zdrowotna na zajęciach wychowania fizycznego

Od diagnozy do realizacji potrzeb uczniów

Stworzenie uczniom możliwości wyboru tematyki edukacji zdrowotnej to zaproszenie ich do planowania zajęć. Punktem wyjścia jest zdiagnozowanie potrzeb uczniów.

Propagowanie zdrowego stylu życia oraz dbałość o rozwijanie aktywności i sprawności fizycznej uczniów znalazły swoje uzasadnienie w „nowej" — choć przecież już od dawna obowiązującej — podstawie programowej, odnoszącej się do wszystkich etapów kształcenia. W preambule tego dokumentu zapisano: *Ważnym zadaniem szkoły jest także edukacja zdrowotna, której celem jest kształtowanie u uczniów nawyku (postaw) dbałości o zdrowie własne i innych ludzi oraz umiejętność tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu*[1].

Edukacja zdrowotna wyeksponowana została w zapisie wymagań szczegółowych na wielu różnych przedmiotach, a w przypadku wychowania fizycznego w gimnazjum i w szkole ponadgimnazjalnej funkcjonuje jako osobny blok tematyczny. Szczególna troska o szeroko rozumiane zdrowie przejawia się również w rozszerzeniu treści edukacyjnych o zagadnienia dotyczące aspektów psychospołecznych, w tym zdrowia emocjonalnego, społecznego oraz umiejętności życiowych. Ten aspekt edukacji powinien bowiem służyć pomocą uczniom w zrozumieniu i rozwiązywaniu problemów, z którymi spotykają się na co dzień. Zwrócenie uwagi wychowankom na zagrożenia wynikające z braku umiejętności wyrażania siebie, prezentowania własnych opinii i konstruktywnego radzenia sobie z problemami może okazać się pomocne w profilaktyce ryzykownych zachowań. W kształtowaniu postaw istotne znaczenie ma także przybliżanie młodym ludziom wartości społecznych, takich jak: praca zespołowa, tolerancja, zrozumienie, które ułatwią im przystosowanie się do życia.

Odpowiedzialność za kształcenie w duchu prozdrowotnym spoczywa na wszystkich nauczycielach. Za najlepsze rozwiązanie organizacyjne uznano jednak, że rolę koordynatorów realizacji wymagań programowych powinni w szkole pełnić nauczyciele wychowania fizycznego. Wymaga to od nich umiejętnego kierowania pracą zespołową — działaniami podejmowanymi przez pozostałych nauczycieli, inicjowania współpracy z rodzicami, a także pielęgniarką/higienistką szkolną. Nauczyciele wychowania fizycznego, próbując odnaleźć się w nowej roli, powinni być świadomi konieczności nabywania nowych kompetencji. Dotyczy to m. in. diagnozowania potrzeb uczniów oraz poszukiwania nowych rozwiązań metodycznych do ich realizacji.

Diagnozowanie potrzeb uczniów

Zajęcia wychowania fizycznego, realizujące treści edukacji zdrowotnej, powinny być poprzedzone diagnozą potrzeb uczniów w tym zakresie. Mogą oni bowiem decydować, którymi tematami z zakresu wymagań szczegółowych są zainteresowani. Aby ich wybory były świadome, ważne jest wprowadzenie ich w problematykę edukacji zdrowotnej. Najlepiej zorganizować spotkanie z wybraną klasą, podczas którego zapoznamy uczniów z zapisami w podstawie programowej. Podany poniżej przebieg diagnozy potrzeb jest jedynie propozycją i odzwierciedla konkretny przykład przeprowadzenia jej w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Poznaniu (w marcu 2011 r.).

1. W ramach pracy indywidualnej uczniowie podkreślali tematy, które uznali za ważne dla siebie.
2. W kilkuosobowych zespołach dyskutowali o zagadnieniach najistotniejszych według nich. Rozważali także możliwość wprowadzenia dodatkowych tematów, spoza propozycji programowych.
3. Liderzy grup przedstawili wnioski z przebiegu rozmów.
4. W podsumowaniu spotkania nauczyciel zwrócił uwagę na konieczność doprecyzowanie oczekiwań uczniów związanych z tematami, które uznali za priorytetowe. Zapytał także o te zagadnienia, które wydały się uczniom mało ważne. Wprowadził dodatkowe wyjaśnienia, co kryje się za sugerowaną problematyką.

Badaniami przeprowadzonymi tym sposobem objęto 284 uczniów klas II i III gimnazjum (156 dziewcząt i 128 chłopców).

Analizując wyniki, można zauważyć, że szczególnie ważne okazały się dla uczniów tematy dotyczące zdrowia psychospołecznego. Młodzież podkreślała najczęściej zagadnienia związane z zachowaniami sprzyjającymi i zagrażającymi zdrowiu, umiejętnością rozpoznawania swoich mocnych i słabych stron, znajomością konstruktywnych sposobów radzenia sobie z negatywnymi emocjami, redukowaniem nadmiernego stresu oraz przyjmowaniem postawy asertywnej.

Wydaje się, że stworzenie możliwości wyboru przez uczniów treści części zajęć może nie tylko skutecznie wspierać ich wszechstronny rozwój, ale co bardzo ważne — stać się dla nich okazją do własnych przemyśleń światopoglądowych.

Metodyka edukacji zdrowotnej

Zmiany w metodyce dotyczą innego rozumienia roli uczącego się i nauczającego, stosowania metod aktywizujących i interaktywnych, systematycznej ewaluacji oraz wykorzystywania w dalszej edukacji wyników nauczania. Aby te działania wdrożyć do praktyki szkolnej, konieczne jest zmodyfikowanie warsztatu pracy nauczyciela wychowania fizycznego.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu podjął się organizacji szkoleń dla nauczycieli uczących w gimnazjach wychowania fizycznego. W październiku i listopadzie minionego roku odbyły się dwa 40 – godzinne kursy: „Edukacja zdrowotna w gimnazjum jako istotny element nowej podstawy programowej". Zajęcia prowadzili doradcy metodyczni wychowania fizycznego i psycholodzy. Podstawą konstruowania programu szkolenia były m. in. materiały uzyskane w ramach szkolenia doradców metodycznych przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. W wyborze treści kształcenia wzięto pod uwagę wymagania zawarte w podstawie programowej wychowania fizycznego gimnazjum.

Uczestnicy w trakcie kursu sami dokonywali wyboru tematów, opracowywali scenariusze zajęć, a następnie realizowali je w zespołach. Podstawę do opracowania scenariuszy i wyboru tematyki zajęć stanowiła przeprowadzona diagnoza potrzeb uczniów w poszczególnych placówkach. Efektem tych zajęć był zestaw scenariuszy udostępniony w formie elektronicznej wszystkim uczestnikom kursu. Nauczyciele, którzy ukończyli kurs, mogą udostępniać opracowane przez siebie scenariusze zajęć, prowadząc lekcje otwarte. Szkolenia te będą kontynuowane w formie kursowej i w formach doraźnego doradztwa metodycznego.

Sądzę, że nauczyciele dobrze przygotowani do pełnienia roli szkolnych liderów ds. promocji zdrowia mogą sprawom edukacji zdrowotnej nadać odpowiednią rangę i stworzyć warunki do jej skutecznej realizacji.

[1] Szczegółowe omówienie miejsca edukacji zdrowotnej w zreformowanym systemie edukacji znaleźć można w artyk. „W zdrowym ciele zdrowy duch" B. Borys (w:) „Uczyć lepiej" 1/2009-2010

Halina Stróżyk
— wojewódzki ekspert przedmiotowy ds. podstawy programowej; doradca metodyczny ds. wychowania fizycznego ODN w Poznaniu; nauczyciel w SP nr 6 w Poznaniu

Bibliografia:

Podstawa programowa z komentarzami. Tom 8. *Wychowanie fizyczne i edukacja dla bezpieczeństwa w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, MEN Warszawa 2009

Woynarowska B.: *Edukacja zdrowotna*, Warszawa 2010.

Woynarowska B., Sokołowska M., Woynarowska-Sołdan M.: *Doskonalenie w zakresie edukacji zdrowotnej – kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego w gimnazjach*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 2009 nr 10, s 4-9.

Wychowanie fizyczne w szkole – wybrane aspekty oceniania

Zdecydowane NIE trzeba powiedzieć praktyce oceniania stopniem szkolnym sprawności fizycznej ucznia. Należy także zmienić kryteria oceny jakości wychowania fizycznego, którymi dotychczas najczęściej posługiwał się dyrektor szkoły.

Fakt, że czasopismo „Uczyć lepiej" trafia bezpośrednio do kadry pedagogicznej skłoniło mnie do poruszenia problematyki oceny w wychowaniu fizycznym. Chciałbym, aby dwie kwestie, przedstawione w sposób obrazowy, trafiły do przemyśleń dyrektora i nauczyciela. Pierwsza kwestia dotyczy stawiania stopni szkolnych za poziom (postęp) sprawności fizycznej, a druga odnosi się do kryterium oceny jakości wychowania fizycznego, jakim posługuje się dyrektor szkoły.

Pomimo licznych artykułów i dyskusji, stosowanie przez nauczycieli wychowania fizycznego stopni szkolnych w obszarze oceniania „sprawność fizyczna", ale także i zapędy w tym kierunku studentów wychowania fizycznego, nadal są obecne. Poziom sprawności fizycznej, a dokładniej poszczególnych zdolności motorycznych (np. siły, wytrzymałości, gibkości) zależy od czynników genetycznych (Bouchard, Malina, Pěrusse 1997), środowiskowych (Orlicz 1996), jak i uwarunkowań morfologicznych (Osiński 1988). Zatem stawiając ocenę za wynik biegu na 100 metrów, nie oceniamy w pełni wysiłku ucznia, jaki włożył w przygotowania i sam bieg, ale np. to, że w genach otrzymał zdolności, pozwalające mu biegać szybciej od innych. Możemy tworzyć iluzję, że nauczyciele podchodzą indywidualnie do każdego ucznia i potrafią uwzględnić wiele czynników, np. rozwój fizyczny, wysiłek, zaangażowanie. Nie jesteśmy w stanie tego uczynić, a tylko wydaje się nam, że robimy to profesjonalnie. Argumenty, do jakich odwołują się nauczyciele, dotyczą motywowania ucznia do pracy poprzez ocenianie go stopniami szkolnymi. Zgłaszają wątpliwości – na jakiej podstawie wystawić ocenę z danego przedmiotu? Zapewniam, że jest wiele innych możliwości motywowania – chociażby wyznaczanie sobie celów przez uczniów i wspólne z nauczycielem monitorowanie ich realizacji. Tak więc ocenianiu poziomu sprawności fizycznej należy powiedzieć zdecydowane NIE. Często możemy spotkać się także z opinią, aby biorąc pod uwagę sprawność fizyczną, oceniać postęp w uzyskiwanych wynikach. Nie jest to wcale rozsądniejsze podejście. Przyjmowanie założenia, że postęp jest prostym efektem i pochodną wyłącznie aktywności własnej ucznia jest – niestety – jedynie wyraz skrajnego optymizmu pedagogicznego, co wynika z precyzyjnej analizy empirycznych danych czy po prostu wiedzy biologicznej (Osiński 1994). Wiemy również, że nie każdy uczeń w wyniku swojej pracy uzyska takie same efekty. Wykazano bowiem zmienność indywidualnych reakcji i różnic w zmianach fenotypu pod wpływem treningu (Bouchard, Malina, Pěrusse 1997). Analizując postępy w poziomie zdolności motorycznych, należy również wziąć pod uwagę kształtowanie się poziomu sprawności fizycznej

w życiu osobniczym. W zależności od wieku, głównie biologicznego oraz zmian, zachodzących w organizmie (np. w okresie dojrzewania), postępy w poziomie danej zdolności motorycznej przybierają różną wartość. Jak wcześniej pisałem, nauczyciel nie jest w stanie tych czynników rzetelnie ocenić i uwzględnić, wystawiając stopnie szkolne. Posłużmy się przykładem: nauczyciel przeprowadza wśród dziewcząt we wrześniu, a następnie w czerwcu test Coopera. Porównuje wyniki i gdy wystąpił postęp, stawia bardzo dobrą ocenę, gdy regres – dobrą lub dostateczną. Nie uwzględnia jednak, że w ciągu tych 10 miesięcy dziewczynka rozpoczęła okres dojrzewania i niższy wynik w czerwcu nie jest efektem spadku aktywności lub zaangażowania uczennicy. Czy nie wydaje się to krzywdzące? Nawet jeśli w wyniku obserwacji nauczyciel zauważy u uczennicy zmiany w budowie, to czy jest w stanie ocenić, jaki postęp lub regres w wynikach jest dopuszczalny i jaką ocenę wystawić.

Sprawność fizyczna, oczywiście, powinna być oceniana (diagnozowana), ale nie stopniem szkolnym. Testowanie sprawności fizycznej powinno być dla uczniów źródłem informacji o tym:

- jaki jest związek sprawności ze zdrowiem;
- jakie testy można zastosować do oceny poszczególnych komponentów sprawności fizycznej w danym wieku;
- jak wykonać dany test samodzielnie – bez pomocy nauczyciela;
- co oznacza uzyskany wynik, głównie w kontekście własnego zdrowia;
- jaki wynik jest odpowiedni (w danym wieku);
- jakie działania należy podjąć, aby poprawić/utrzymać wyniki uzyskane w poszczególnych testach (w różnym wieku).

Zastanówmy się teraz, jakie osiągnięcia uczniów zazwyczaj prezentuje nauczyciel wychowania fizycznego w szkole. Uważam, że w przeważającej części są to sukcesy sportowe – medale, puchary wywalczone na zawodach sportowych. Przecież sukcesy przekładają się na punkty i odpowiednie miejsce w rankingu szkół, można się nimi pochwalić w mediach. W rzeczywistości osiągnięcia sportowe uczniów są niepodważalnie bardzo ważne. Sport szkolny powinien być jednym ze sposobów propagowania zdrowego stylu życia, a także i promowania szkoły. Jednak czy jest coś ważniejszego? Odpowiem bez wahania „tak". I mogę przedstawić inne kryteria oceniania ucznia na lekcji i jakości wychowania fizycznego, np. frekwencję i aktywność na lekcji, udział w zajęciach pozalekcyjnych lub pozaszkolnych, uczestniczenie w zawodach — bez względu na uzyskane wyniki, również — przyjmowanie postaw prozdrowotnych. Czy jest jednak ranking szkół uwzględniający te kryteria? Czy nauczyciel prowadzi statystyki w tych obszarach? Czy dyrektor ocenia jakość wychowania fizycznego, uwzględniając te wskaźniki?

Niestety, jakość wychowania fizycznego oceniana jest przeważnie (chociaż zapewne nie zawsze) przez pryzmat nieodpowiednich kryteriów. Cztery podmioty są za to odpowiedzialne: nadzór pedagogiczny, organ prowadzący, dyrektor szkoły i nauczyciel wychowania fizycznego. Organ prowadzący, inwestując w obiekty sportowe, klasy sportowe, oczekuje często konkretnych wyników sportowych, a nieświadomy dyrektor często dołącza się do tych oczekiwań. Nauczyciel wychowania fizycznego w tej sytuacji pozostaje sam w próbie uświadamiania pozostałych, co w wychowaniu fizycznym jest najważniejsze lub podporządkowuje się wymaganiom.

We wstępie napisałem, że podejmę kwestię oceny jakości wychowania fizycznego przez dyrektora szkoły. Uważam, że rola świadomego dyrektora może być najważniejsza w określaniu kryteriów oceny jakości wychowania fizycznego. Dyrektor szkoły może bowiem przedstawić swoje stanowisko organowi prowadzącemu i nadzorowi pedagogicznemu, a zarazem określić wymagania stawiane nauczycielom wychowania fizycznego. Nie zwalnia to oczywiście nauczyciela z podejmowania wszelkich starań, aby jakość wychowania fizycznego była określana przez właściwie dobrane wskaźniki. Nauczyciel bowiem, wykorzystując wiedzę i argumenty, może być propagatorem odpowiedniego systemu oceniania, zarówno podczas lekcji, jak i w kontekście oceny jakości wychowania fizycznego.

dr Adam Kantanista – adiunkt w Zakładzie Metodyki Wychowania Fizycznego Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Bibliografia:

Bouchard C., Malina R. M., Pěrusse L.: *Genetics of fitness and physical performance. Champaign*, Ill.: Human Kinetics 1997.

Orlicz B.: *Społeczne uwarunkowania sprawności fizycznej dziewcząt polskich*„Wychowanie Fizyczne i Sport", 1996 XL/2, s. 3-10.

Osiński W.: *Wielokierunkowe związki zdolności motorycznych i parametrów morfologicznych. Badania dzieci i młodzieży wielkomiejskiej z uwzględnieniem poziomu stratyfikacji społecznej*, Monografie 1988, nr 261, AWF Poznań.

Osiński W.: *Ocena z wychowania fizycznego*. „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1994/4, s. 172-174.

Interesuje mnie sport w kategoriach przyjemności i zdrowego ducha

Rozmowa z Andrzejem Tomczakiem, dyrektorem Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta w Poznaniu

Joanna Marchewka: Czy sport jest dla Pana źródłem emocji?

Andrzej Tomczak: Jestem z pokolenia, które kibicowało naszym piłkarzom na Wembley. Byłem wtedy dzieckiem, ale pamiętam do dziś ten entuzjazm po wygranej. To pierwsze zapamiętane przeze mnie przeżycie sportowe, ale fanem sportu nigdy nie byłem. Zresztą nadal nim nie jestem w tym sensie, że nie chodzę na mecze piłkarskie, nie patrzę na tabele ligowe. Interesuje mnie natomiast sport w kategoriach przyjemności i zdrowego ducha. Symbolem tak rozumianego sportu był dla mnie wiceprezydent Maciej Frankiewicz, uprawiający wiele dyscyplin. Jestem ostatnią osobą, która rozmawiała z nim przed jego śmiercią. Wtedy powiedziałem, że zaczynam biegać – wbrew sobie, ale dla niego. W intencji jego wyzdrowienia. Od trzech lat biegam regularnie, w przekona-

niu, że warunkiem zdrowego życia jest ruch. Jestem za tym, aby sport traktować nie tylko jako suplement diety, ale wręcz filozofię życia.

A jak to wygląda od strony zawodowych zobowiązań Pana dyrektora? Czy w oświatową politykę lokalną wpisany jest program rozwijania kultury fizycznej?

Popieram wszystkie starania, które idą w kierunku stworzenia młodym ludziom możliwości uprawiania różnych dyscyplin sportu. Jesteśmy miastem, które posiada największą bazę sportową. Mamy hale sportowe prawie w każdej placówce oświatowej, a pełnowymiarowych boisk ze sztucznej trawy jest już ponad 150. Mamy „Orliki", pływalnie. Jako miasto dysponujemy terenami nad Maltą, które umożliwiają uprawianie sportu tak wyczynowo, jak i rekreacyjnie. Piękne Termy Maltańskie są ewenementem w skali kraju. Poznań ma kilka szkół sportowych, m. in. z dobrą gimnastyką, ale wychowujących też dobrych futbolistów, pływaków i piłkarzy ręcznych.

Powiem tak – Euro 2012 nieprzypadkowo odbędzie się w Poznaniu. Nie zapomnę wydarzenia, kiedy młodzi futboliści ze Szkoły Podstawowej nr 34 tak bardzo usiłowali dotrzeć do premiera Donalda Tuska, aby wyrazić pragnienie wyznaczenia Poznania na miasto-gospodarza Euro, że udało im się zerwać kordon ochrony. Dla mnie to były duże emocje, bo przecież w pewien sposób za tych młodych ludzi odpowiadałem. Euro w Poznaniu to symboliczny przekaz – podsumowanie sportowych inicjatyw i zachęta do prowadzenia aktywnego trybu życia nie tylko przez młodych, ale przez wszystkich mieszkańców miasta.

Euro to z jednej strony emocje na trybunach, a z drugiej bezpieczeństwo szarego obywatela. W trosce o nie sugerowano nawet zamknięcie szkół w czasie rozgrywek.

Trzy mecze, które odbędą się w Poznaniu, nie są w stanie naruszyć porządku w mieście. W centrum wygospodarowana zostanie „strefa kibica" – najbardziej bezpieczne miejsce. Zresztą Euro to niewielkie wydarzenie w stosunku do tych, które już się odbyły, jak np. konferencja klimatyczna z udziałem 900 tysięcy ludzi czy Europejskie Spotkania Młodzieży związane ze wspólnotą Taizé.

Nad przygotowaniami do Euro pracujemy już od czterech lat i wszystko z myślą o maksymalnym bezpieczeństwie. Na pewno nie ma więc konieczności zamykania placówek oświatowych na czas rozgrywek. W jednej ze szkół ulokujemy centrum wolontariatu, więc pewien tryb pracy może trzeba będzie w niej wyłączyć, ale nie zostaną odwołane zajęcia dydaktyczne.

Euro to wydarzenie jednego sezonu, a czy jest plan długofalowych działań, na przykład obejmujący szczególnie uzdolnionych w dziedzinie sportu?

Ma pani rację, sport nie może był jednorazowym wydarzeniem. Jeśli ktoś uprawia jakąś dyscyplinę, w której chce być mistrzem, to musi nieprzerwanie nad tym pracować. Powinno się mu stworzyć dogodne warunki, a miasto je zapewnia w postaci bazy sportowej. Za jakiś czas będę uczestniczył w spotkaniu reprezentantów miast- gospodarzy Euro. Chcę pokazać, w jaki sposób na co dzień realizujemy hasło: aktywny, sportowy Poznań.

Bacznie przyglądam się też temu, czy uczniowie ze szkół mistrzostwa sportowego mają możliwość sukcesywnego rozwoju. Jeśli np. istnieje klasa pływacka na poziomie szkoły podstawowej, to czy w gimnazjum jest kontynuacja tego profilu. Niestety, młodzi ludzie, świetnie zapowiadający się w jakiejś dziedzinie, na kolejnym etapie edukacji często rezygnują ze sportu.

Statystyka wskazuje na niewielkie zainteresowanie młodzieży aktywnością fizyczną.

Bo do młodych trzeba dotrzeć mentalnie. Podam pani przykład skutecznej inicjatywy sportowej. Wymyśliłem „Bieg z klasą". Dołączył się do tego prezydent miasta. Odbyły się już dwa takie biegi. Rzecz polega na tym, aby się spotkać nad Maltą i wspólnie ją przebiec. Zachęcamy do tego nauczycieli, młodzież, rodziców, znajomych, przyjaciół. Skoro w niedzielę o godz. 9.30 na starcie znalazło się prawie tysiąc uczestników, to uważam, że jest to duży sukces. Młodzi ludzie przyszli tam dla przyjemności, a po biegu mówili z dumą, że udało im się zrealizować coś ważnego dla nich samych. Biegłem wraz z nimi, bo mnie to szalenie wzmacnia życiowo. Symbolem jedności biegających jest gest wyniesienia ręki. To jedność ku zdrowemu stylowi życia. Odczuwam głęboki sens takich działań.

Jest jeszcze inne świetne wydarzenie związane z bieganiem. Szkoda jednak, że ma nazwę, upowszechniającą błąd językowy? Poznań Maraton.

Też mnie to irytuje. Wykorzystano tu składnię typową dla języka angielskiego.

A chyba jeszcze bardziej typową dla języka marketingowego.

Co według Pana w sporcie jest najważniejsze?

Idea rywalizacji. Jesteśmy do niej genetycznie usposobieni. Rywalizujemy w ciągu całego życia – o dziewczynę, o lepsze oceny, o lepsze miejsce pracy. Oczywiście, jestem za zdrową rywalizacją, która służy przede wszystkim samodoskonaleniu. Doskonalenie ciała to w konsekwencji doskonalenie ducha, a dobra kondycja psychofizyczna to zdrowe patrzenie na świat.

Tyle że idea starożytnego olimpizmu przegrywa w starciu z siłą „kiboli".

To kwestia wychowania. Sport trzeba uprawiać, ale powinno się też rozmawiać na temat idei olimpizmu, wskazywać wspaniałe wzorce. Ujmująca jest cecha, którą posiada „nasz" Małysz — pasja w dążeniu do mistrzostwa z zachowaniem skromności i czystości emocjonalnej. W szkołach mamy także wielu pasjonatów wychowania fizycznego. Dla mnie w rzeszy nauczycieli jest to najbardziej rozpoznawalna grupa. Dzięki nim mamy Euro, bo byli we wszystkich miejscach, gdzie trwała o to walka. To oni przenoszą kulturę fizyczną, którą sami reprezentują, na salę gimnastyczną, na stadion, na obyczaje. Dzisiaj trzeba być entuzjastą, aby pociągnąć za sobą innych.

Jak zatem Pan dyrektor jako zdeklarowany biegacz przekonałby do ruszenia się z foteli największych ospalców?

Po pierwsze, sport można uprawiać w każdym wieku. Po drugie, w dzisiejszych warunkach życia — pełnego napięć i stresów, pozwala zachować harmonię. Jest najlepszym środkiem wspomagającym, najlepszą witaminą, najlepszym darmowym lekarstwem. I paradoksalnie, sport uprawiany pasjonacko nie wymaga wysiłku fizycznego. To się bierze z głowy. Jeśli myśli pochłonięte są czymś innym, nie czuje się zmęczenia. Biega Pani?

Jeżdżę na rowerze. I dopraszam się ścieżek rowerowych.

Też jeżdżę na rowerze i to długie dystanse, a moim życzeniem jest nie tylko to, żeby drogi rowerowe nie kończyły się w przypadkowym miejscu, ale żeby nie budowano ich z tłuczenia, bo to potrafi zepsuć efekt najwspanialszej wyprawy. A wracając do biegania, to motywacją do postępów jest zdrowa rywalizacja. Mam takiego „kenijczyka" – to taki typ: szczupły, niewysoki, zero tłuszczu. Robi sześć okrążeni Malty w godzinę. Kiedyś zdublował mnie już przy drugim. Przypomniałem sobie wówczas rady Frankiewicza: wyrównanie oddechu, i na koniec sprint. Wyprzedziłem go. Zaczął mi się z szacunkiem kłaniać.

I jeszcze coś dodam, ktoś mądry powiedział, że człowiek z pasją zasługuje na drugie życie. A ja mam aż trzy: polskie kino, podróże i bieganie. Naprawdę chce się żyć.

Rozmowę z **Andrzejem Tomczakiem**, dyrektorem Wydziału Oświaty w UM w Poznaniu, przeprowadziła **Joanna Marchewka** – nauczyciel konsultant ODN w Poznaniu

Innowacja na zajęciach wychowania fizycznego

Speed badminton – nowy odlotowy sport XXI wieku

Nowa odmiana tradycyjnego badmintona oficjalnie została zarejestrowana w 2002 r. w Niemczech Jest to ciekawa propozycja zagospodarowania obowiązkowych zajęć dodatkowych na każdym etapie edukacyjnym.

W świecie, w którym wskutek coraz powszechniejszego wykorzystania technologii panuje siedzący tryb życia, nasze ciało wykonuje coraz mniej pracy. A przecież wiemy, że głównym warunkiem długiego i zdrowego życia pozostaje aktywność fizyczna. Paradoksalnie, najmniej ruchu mają dzieci i młodzież. To efekt nadmiernego korzystania z coraz szerszej oferty elektroniki użytkowej — zabiera ona czas, który należałoby przeznaczyć na aktywny wypoczynek. Nie powinno więc nikogo dziwić, że w związku z tym obniża się poziom sprawności uczniów, a rośnie odsetek dzieci cierpiących na otyłość i wady postawy. Nie ma lepszego sposobu na zachowanie zdrowia, kondycji i dobrego samopoczucia niż sport. Dla nas, nauczycieli wychowania fizycznego, prawdziwym wyzwaniem jest przygotowanie ciekawych propozycji, promujących aktywność ruchową.

Zajęcia sportowe w szkole stanowią doskonałą okazję do kształcenia umiejętności społecznych oraz edukacji prozdrowotnej. Tworząc w szkole atrakcyjną ofertę sportową, rozszerzoną o nowe dyscypliny, np. rugby, tchaukball, nordic walking czy speed badminton nauczyciele mogą motywować uczniów do uczestnictwa w dodatkowych obowiązkowych zajęciach sportowych. Nie jest najważniejsza wygrana lub przegrana, ale najliczniejsze uczestnictwo uczniów w różnych dyscyplinach sportu. Tylko ten rodzaj aktywności umożliwia nabywanie i doskonalenie sprawności fizycznej, kształtowanie właściwych postaw sportowych: opanowania, dyscypliny, współpracy i szacunku dla innych.

W tym nauczycielskim dydaktyzmie nie możemy jednak tracić z oczu jednego z istotniejszych wyróżników szkolnego sportu. Pamiętajmy, że powinien on stanowić przede wszystkim źródło dobrej, wspólnej zabawy. A ten warunek na pewno spełnia speed badminton.

Wyobraź sobie boisko bez siatki, naprzeciw siebie dwóch zawodników, trzymających w dłoniach rakiety i lotkę, szybującą z olbrzymią prędkością. Co to takiego? To w skrócie opis speed badmintona – nowej, w Polsce dopiero raczkującej, dyscypliny sportu, która szybko zdobywa uznanie i sympatię wśród miłośników aktywności sportowej. Jest nowoczesną odmianą gry z użyciem rakiet – łatwą jak kometka, dynamiczną jak tenis oraz szybką jak squash. W efekcie powstał sport z dużą dawką adrenaliny, a zarazem niezwykle prosty i dostępny dla każdego. Ta nowa odmiana tradycyjnego badmintona oficjalnie została zarejestrowana w 2002 r. w Niemczech. Twórcą gry jest Bill Brandes – niegdyś marynarz, od wielu lat biznesmen, zajmujący się produkcją sprzętu sportowego. To on po wielu latach prób opracował specjalnej konstrukcji lotki „speedery" marki Speedminton GmbH, które charakteryzują się wysoką stabilnością na wietrze, osiągając prędkość do 290 km/h, a wymienne świecące sztyfty pozwalają na grę w całkowitych ciemnościach.

W speed badmintona można grać rekreacyjnie, jak również rywalizować z przeciwnikiem podczas właściwego meczu. Jego zasady są proste. Zawodnicy ustawiają się na dwóch wyznaczonych kwadratach o rozmiarach 5,5 x 5,5 m, oddalonych od siebie o 12,8 m. Gra bez siatki umożliwia bardzo szybkie i dynamiczne wymiany. Zadaniem speedbadmintonisty jest obrona własnego pola i atakowanie pola przeciwnika. Mecz rozgrywa się do dwóch wygranych setów, które kończą się po wygraniu 16 punktów przy zachowaniu dwupunktowej przewagi. Zawodnik dysponuje seriami trzech serwisów.

Do gry używamy rakiet podobnych do squasha. Występuje ich kilka rodzajów. Różnią się między sobą materiałem, wagą oraz siłą naciągu. Dla dzieci w wieku do 12 lat są tzw. rakiety juniorskie, które uwzględniają możliwości motoryczne najmłodszych. Ich specyficzny kształt pozwala początkującym graczom na szybkie opanowanie podstaw gry. Są niezwykle trwałe, ich długość (58 cm) pozwala na kontrolę lotki, dokładność i siłę uderzenia, a ich konstrukcja eliminuje drgania.

W speed badmintona można grać na każdej nawierzchni, wewnątrz i na zewnątrz pomieszczeń, bez konieczności rozpinania siatki. Pole do gry da się wyznaczyć niemal wszędzie i na wiele sposobów: patykiem na piasku, kredą na asfalcie, taśmą na trawie lub plaży. Łatwość wyznaczania pola do gry w dowolnym miejscu i na dowolnej nawierzchni sprawia, że każda szkoła bez większych problemów mogłaby włączyć tę dyscyplinę sportu do programu nauczania, niezależnie od wieku uczniów i poziomu ich umiejętności. Jest to niewątpliwie ciekawa propozycja do zagospodarowania obowiązkowych zajęć dodatkowych według nowej podstawy programowej na każdy etap edukacyjny. Walory i potencjał tego sportu docenili już specjaliści z obszaru kultury fizycznej. Poznańska AWF jako pierwsza uczelnia na świecie od września tego roku włączyła ten nowy sport do programu studiów. Po niej zrobiła to paryska Sorbona. W obu przypadkach studenci będą mogli specjalizować się w tym sporcie, zyskującym ogromną popularność.

Poznański Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli dba o ciągły rozwój i doskonalenie kompetencji nauczycielskich. Tym razem również nie za-

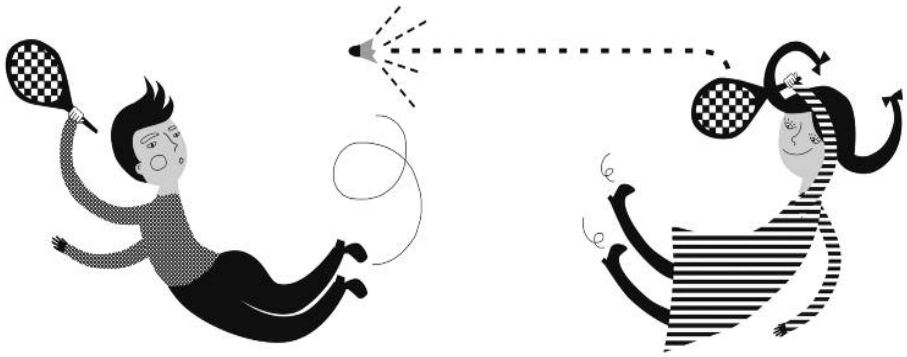

rys. Iwona Wrzosowska

pomniał o nauczycielach wychowania fizycznego. Oferta szkoleniowa została poszerzona o sporty rakietowe, jakim jest m. in. speed badminton. Ważne jest, aby nauczyciele testowali nowe pomysły w praktyce, nie bali się nowych wyzwań. Wprowadzenie nowych form zajęć to najlepszy sposób na zaangażowanie ucznia w lekcję. Tylko wówczas będzie na nie przychodził z ochotą, jeśli uzna, że są dla niego atrakcyjne. Dajmy mu więc rakietę w rękę i szansę na to, aby był twórczy. Chwalmy i zachęcajmy do aktywności ruchowej, doceńmy nawet najmniejszy jego wysiłek. Czy przyjdzie na następną i kolejne nasze lekcje, chętny do aktywności i gotowy do współpracy? Odpowiedź zostawiam Tobie, nauczycielu!

Speed badminton idealnie nadaje się do wykorzystania jako nietuzinkowa, łatwa i dostępna dla wszystkich forma interaktywnej rozrywki przy organizacji różnego rodzaju imprez. Podczas lutowych Targów Edukacyjnych, gdzie pod opieką instruktorów PZSB, korzystając ze sprzętu do gry, udostępnionego bezpłatnie przez Libo Koncept SBP, polskiego przedstawiciela firmy Speedminton GmbH, produkującego wszystko, co potrzebne do uprawiania tego sportu, będzie można poznać tajniki nowej gry. Oferuje ona solidną porcję radości z ruchu zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych. Pozwala doskonalić kondycję i koordynację ruchową. Gorąco polecana jest jako idealna forma ruchu dla dzieci i młodzieży oraz ich rodziców i opiekunów.

Speed badminton to nie tylko sport – to przede wszystkim atrakcyjny sposób na spędzanie wolnego czasu. Graj więc, kiedy tylko możesz i chcesz: w hali, w parku albo na plaży…nie potrzebujesz siatki. Baw się dobrze!

Bożena Borys
– doradca metodyczny ds. wychowania fizycznego, instruktor speed badmintona, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 11 w Poznaniu

Wirtualny sport

Siedząc przed monitorem komputera, możesz np. wykonywać skoki narciarskie. W ten sposób stajesz się cybersportowcem. E-sport obejmuje różne dyscypliny, ma też swoje ligi wirtualnych sportowców.

Wydawać by się mogło, że sport i komputery nie mają ze sobą bezpośredniego związku, jednak dzięki dobrodziejstwom nauki i techniki mogą „grać w jednej drużynie". Istnieje powszechne przekonanie, że to właśnie siedzący tryb życia przed komputerem czy telewizorem jest przyczyną problemów ze zdrowiem, m. in. z otyłością, a mimo to coraz więcej osób decyduje się na wirtualną aktywność sportową. Jak się okazuje, siedząc przed monitorem komputera i „wykonując" skoki narciarskie, „biegając" przez płotki czy „grając" w tenisa możemy już oficjalnie nazwać się sportowcami – cybersportowcami.

Działaniami upodabniającymi gry komputerowe do klasycznej definicji sportu są rywalizacja i towarzyszące jej emocje. Różnica jest jedna, i to zasadnicza — wszystko dzieje się on-line. Rozszerzenie pojęcia sportu na rzeczywistość wirtualną może przyprawić o palpitacje niejednego nauczyciela wychowania fizycznego, tymczasem wielu specjalistów staje w obronie cybersportu. Profesor Daphne Bavelier z Uniwersytetu Rochester w Nowym Jorku przeprowadziła badania, które dowodzą, że regularne granie w gry akcji może prowadzić do poprawy i rozwoju zdolności koncentracji. Dlaczego? Ponieważ gracz często musi monitorować działanie wielu obiektów, poszukiwać rozwiązań w zaprojektowanej rzeczywistości, jednocześnie wykonywać wiele czynności i przeskakiwać pomiędzy różnymi funkcjonalnościami. Proces postrzegania i analizowania rzeczywistości nabiera większej prędkości, co dodatkowo wymusza koncentrację. Gracze komputerowi mają także dobrze rozwiniętą selektywną uwagę w odniesieniu do obrazów – jak zauważa Bavelier i dodaje, że gry akcji bardzo przyspieszają proces uczenia się. Pozwalają sprawdzić się w świecie fikcyjnym, ale inspirowanym przecież rzeczywistością. Na rozwijanie różnych sprawności u graczy wpływ ma niewątpliwie mechanizm działania nagrody, którą otrzymuje się za wykonanie określonych czynności.

E-sport, mimo krótkiej historii, ma liczne ligi wirtualnych sportowców. Wśród najbardziej znanych są: ClanBase, CyberathleteProfessional League, Cyberathlete Amateur League, CyberEvolution, Major League Gaming czy Electronic Sports League. E-sportowcy biorą udział w licznych turniejach sieciowych, takich jak World Cyber Games, Electronic Sports World Cup, The Championship Gaming Series, World e-Sports Games. Imprezy te mają międzynarodowy charakter. W spotkaniu pod patronatem Azjatyckiego Komitetu Olimpijskiego – w Halowych Igrzyskach Azjatyckich z 2007 r. – rozegrano zawody również w konkurencjach e-sportowych. Polskiemu e-sportowi jeszcze daleko do koreańskiego poziomu, chociaż nasi sportowcy odnoszą już pewne sukcesy na światowych arenach.

Od e-sportu należy odróżnić pro-gaming, polegający na tym, że gracze specjalizują się w jednej grze i traktują swoje zadania wyczynowo, a nie amatorsko. Niektórzy z grających prezentują na tyle wysoki poziom, że uprawianie e-sportu staje się dla nich podstawowym źródłem dochodu (ma to miejsce głównie w Korei Południowej, także Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej).

W przypadku e-sportu można wyodrębnić poszczególne dyscypliny w zależności od gry. Najpopularniejszymi produktami – a przez to i dyscyplinami e-sportu są: Starcraft i Warcraft – to strategie czasu rzeczywistego, czyli RTS-y (RTS – Real Time Strategy), z kolei Quakei Counter-Strike należą do FPS-ów (FPS – First Person Shooter), czyli „strzelanek" z perspektywy pierwszej osoby, a FIFA i Pro Evolution Soccer są symulacjami piłki nożnej, natomiast Need for Speed to wyścigi samochodów. Nie są to jednak wszystkie gatunki gier – pro-gaming nie obejmuje swoim zasięgiem wielu z nich, chociażby strategii ekonomicznych i gier logicznych.

Obecnie największa profesjonalna polska organizacja zajmująca się przygotowywaniem imprez cybersportowych oraz animacją kultury sportów wirtualnych to Cybersport. pl. W jej szeregach znaleźć można grono fachowców, organizatorów, administratorów, redaktorów i sędziów. Ich flagowym projektem jest Liga Cybersport – rozgrywki profesjonalistów i amatorów na najpopularniejszych platformach gamingowych. Dodatkowo, oprócz ligowych rozgrywek, w których gracze z całego kraju walczą o tytuł Mistrza Gier Komputerowych, zespół Cybersport. pl zajmuje się organizowaniem turniejów LANowych CyberCup, turniejów online oraz raz do roku nagradza statuetką CyberAsa najlepszych polskich zawodników e-sportowej sceny.

Podkreślić należy, iż e-sport jest bardzo ciekawym obszarem badań edukacyjnych i polem do zastosowania w edukacji. Istnieje jednak wiele barier, które mogą ograniczać wykorzystanie gier w szkołach. Należą do nich niedopasowanie programów nauczania do funkcjonujących na rynku gier, negatywne postawy nauczycieli i wychowawców w stosunku do czasu spędzanego przed komputerem, metodyczne problemy we wprowadzaniu gier do scenariuszy lekcji oraz brak odpowiedniego wsparcia dla nauczycieli.

Karolina Bartołd-Michalak
– specjalista ds. promocji i informacji Fundacji Wolnego i Otwartego Oprogramowania

Informacje na temat e-sportu można m. in. znaleźć na stronach: www.eduforum.pl www.edunews.pl www.aktywni.pl www.wbc.poznan.pl www.gryprogramy.pl

Idea kalokagathos we współczesnej szkole

Podstawowym celem wychowania fizycznego powinno być takie ukierunkowanie uczniów, aby nielubiący wysiłku fizycznego intelektualista stał się sportowcem-amatorem, a trenujący regularnie oprócz dresu i piłki miał książkę w plecaku i żeby obydwu cechowała wysoka kultura osobista.

Hasłem tegorocznych Targów Edukacyjnych w Poznaniu jest „Edukacja – Sport – Wychowanie. Nauczmy się wygrywać!". To dewiza promująca ideę szlachetnej rywalizacji, ukazująca, jak w harmonijny sposób należy wszechstronnie rozwijać młodego człowieka. Dla nas, nauczycieli WF-u, jest to szczególnie ważne. Wychowanie fizyczne to przede wszystkim wysiłek mięśni i ścięgien, oczywiście niezwykle ważny dla prawidłowego rozwoju organizmu, dla zdobywania sprawności i zdrowia każdego ucznia. Jednak piękno ruchu, doskonała technika wykonywanych ćwiczeń, zdrowa rywalizacja to nie tylko efekt wytrenowanego ciała, ale także odpowiednio ukształtowanej psychiki.

Prawdziwym sportowcem jest ten, kto potrafi dbać nie tylko o doskonałość fizyczną poprzez regularny trening, ale wykazuje również troskę o własny rozwój intelektualny i etyczny. Takie podejście do równomiernej pracy nad ciałem, umysłem i duchem zbliża nas do starożytnej idei *kalokagathos* — dążenia do wcielenia ideału człowieka mądrego, pięknego w swojej fizyczności, etycznie dojrzałego i kierującego się w swoim postępowaniu altruizmem, zarówno na polu życia osobistego, jak i społecznego. Ideał taki jest dziś oceniany jako trochę utopijny, trochę niemodny, choć przecież poparty wielowiekową tradycją.

Podstawowym celem wychowania fizycznego powinno być takie ukierunkowanie uczniów, aby nielubiący wysiłku fizycznego intelektualista stał się sportowcem-amatorem, a trenujący regularnie oprócz dresu i piłki miał książkę w plecaku i żeby obydwu cechowała wysoka kultura osobista. Realizując te założenia, każdy nauczyciel bazuje, oczywiście, na własnym doświadczeniu, wiedzy i zainteresowaniach. A jak *kalokagathos* realizować na dodatkowych zajęciach?

Można na przykład wcielać w życie zasady agonistyki — hellenistycznej idei rywalizacji, obowiązującej zarówno w sporcie, jak i w sztuce. Cały świat starożytny te pierwiastki uważał za nierozłączne w kształtowaniu ideału człowieka. Do tej zasady nawiązywał wpisany do programu Igrzysk Olimpijskich w latach 1912-1948 Olimpijski Konkurs Sztuki. Możemy więc w szkole przeprowadzać, nawiązując współpracę z nauczycielami innych przedmiotów, konkursy na plakat, rysunek, wiersz czy opowiadanie o tematyce sportowej. Innym pomysłem jest zorganizowanie konkursu na najlepszego komentatora sportowego lub też przeprowadzenie testu wiedzy o sporcie.

We współczesnej rzeczywistości, zdominowanej przez kulturę obrazu, naturalnym sposobem obudzenia w uczniach zainteresowania tematami związanymi z etycznym wymiarem sportu, może być film. Odwołanie się do arcydzieł kinematografii może stać się punktem wyjścia do dyskusji o postawach moralnych sportowców. Wśród propozycji umieściłbym „Rydwany ognia" w reżyserii Hugh Hudsona — dramat historyczny o szczególnych walorach moralnych według Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Warto obejrzeć psychologiczny film Feliksa Falka „Szansa" ze wspaniałymi rolami Krzysztofa Zaleskiego i Jerzego Stuhra, pokazujący, jak nadmierne ambicje nauczyciela i nastawienie na sukces, na osiąganie wyników mogą być niebezpieczne dla wychowanków.

Filmem, który warto polecić jest też „Olimpiada 40" Andrzeja Kotkowskiego. Obraz uświadamia, jak silna była idea olimpijska, skoro w warunkach obozowych jeńcy zorganizowali coś, co było namiastką nieodbytych Igrzysk Olimpijskich. „Ostatnie okrążenie" Krzysztofa Rogulskiego opowiada o ostatnich miesiącach życia Janusza Kusocińskiego – wielkiego sportowca i patrioty. Przy okazji należałoby przedstawić sylwetki innych sportowców okresu międzywojennego, jak choćby Eugeniusza Lokajskiego czy Józefa Noji, którym wojna nie tylko złamała kariery, ale i odebrała życie. Warto byłoby udać się do Muzeum Sportu w Warszawie, gdzie z pietyzmem przechowywane są pamiątki po wspaniałych sportowcach. Bardzo cenne przesłanie zawiera też film Juliana Dziedziny „Bokser". Tytułową rolę zagrał Daniel Olbrychski, wcielając się w postać chłopaka, który mimo wielu przeciwności, nie najlepiej obranej drodze życiowej, dzięki sportowej pasji wychodzi „na prostą". Warto też obejrzeć i przedyskutować niemiecki film propagandowy Reni Riefenstahl „Olimpiada i Święto Narodów" z Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku.

Uczniowie niechętnie czytają, o czym wiedzą najlepiej poloniści. Może jednak właśnie nam uda się zarazić ich chęcią korzystania z biblioteki szkolnej, miejskiej czy gminnej, do której możemy się udać wraz z nimi. Tam, wśród zapomnianych i zakurzonych książek odkryjemy takie pozycje jak np. wspomnienia Janusza Kusocińskiego zawarte w jego książce „Od palanta do olimpiady", Jana Parandowskiego „Dysk olimpijski", za który zdobył brązowy medal Olimpijskiego Konkursu Sztuki w Berlinie w 1936 roku. Pozycja ta nadaje się do próby analizy porównawczej igrzysk sportowych przeprowadzanych w czasach starożytnych i współcześnie, oczywiście w oparciu o zdobytą wiedzę historyczną. Ciekawą pozycją, po którą warto sięgnąć, jest też „Laur olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego, który przyniósł autorowi złoty medal na Olimpijskim Konkursie Sztuki w 1928 roku. Warto też zapoznać uczniów z „Wojną futbolową" Ryszarda Kapuścińskiego, która pokazuje, że emocje przeżywane przez kibiców mogą być tak silne, że potrafiły doprowadzić do wybuchu wojny między krajami Ameryki Łacińskiej. Lektura ta może być przyczynkiem do rozważań związanych z kulturą kibicowania i podkreśleniem, że sport powinien dawać radość bez względu na to czy „nasza" drużyna wygrywa, czy nie i że prawdziwy kibic, tak jak prawdziwy sportowiec, umie pogodzić się z przegraną. Interesujące jest też oparte na faktach opowiadanie Józefa Hena „Bokser i śmierć" o więźniu niemieckiego obozu koncentracyjnego, który aby przeżyć, musiał toczyć walki nie tylko ze współwięźniami, ale też z SS-manami. Pierwowzorami byli bokserzy Tadeusz Pietrzykowski i Antoni Czortek. Warto uczniom przybliżyć sylwetki przedwojennych sportowców, ich hart ducha, a jednocześnie dylematy moralne, którym zostali poddani w czasie wojny. Oczywiście po przeczytaniu tych czy innych utworów warto zorganizować dyskusję.

Dobrze byłoby zapraszać do szkoły znanych sportowców, którzy dzieliliby się z młodzieżą swoją wiedzą, doświadczeniem i podkreślaliby wagę zasad *fair play* nie tylko w sporcie, ale i w życiu codziennym. Możemy wspólnie z uczniami oglądać widowiska sportowe, wpajając im jednocześnie zasady kulturalnego kibicowania. Ogromnym powodzeniem cieszą się

zwykle marsze lub biegi na trasach związanych z wydarzeniami historycznymi.

To tylko część propozycji. Od nas, nauczycieli, zależy, ku jakim ideom zwrócą się w przyszłości nasi uczniowie. Większość z nich nie zostanie znanymi sportowcami, olimpijczykami czy mistrzami świata, ale na Mount Everest swoich możliwości mogą wspinać się w swoim codziennym życiu. Wychowanie fizyczne doskonale do tego przygotowuje.

Wybranie ulubionej dyscypliny sportowej i trenowanie jej po amatorsku, ale na serio, pogłębianie wiedzy i duchowości poprzez trud umiarkowanej ascezy — budują pełnowartościowego człowieka. Kto wprowadza ideę *kalokagathos* w swoje i uczniów życie, realizuje hasło: „Edukacja – Sport – Wychowanie. Nauczmy się wygrywać!". Wygrywać z własnymi słabościami. A więc VINCE TE IPSUM!

Semen Czubenko
— nauczyciel wychowania fizycznego
w Samorządowym Zespole Szkół w Gniewinie

Kilka uwag o jednym wierszu Ewy Lipskiej

Trening literacki

Nauczyciel to trener umiejętności interpretacyjnych. Zachęcam do ćwiczenia tej sztuki z uczniami na tekstach z literatury najnowszej, odwołujących się do realiów bliskich młodemu pokoleniu.

Wyjątkowość pracy nauczyciela polonisty polega na tym, że jest on organizatorem lekcji-spotkania. Jako znawca przedmiotu staje pomiędzy młodymi adeptami literatury a omawianym dziełem. Jedni podopieczni widzą w nim sędziego, który orzeka o poprawności odczytań, inni postrzegają jako nieustępliwego trenera w ćwiczeniu ich w umiejętności analizy i interpretacji tekstu literackiego. Skojarzenie obu ról nie jest przecież bezpodstawne. Zarówno trener sportowy, jak i nauczyciel pragną przybliżyć swoich wychowanków do sukcesu, który musi być okupiony wysiłkiem, w pierwszym przypadku fizycznym, w drugim – intelektualnym.

W odczytaniu dzieła literackiego kryje się konieczność odkrycia „jak najwięcej", co można zestawić z miarą lub wysokością skoku: zauważenie bogactwa myśli wymaga niekiedy swoistego odbicia się od słowa. Uczeń będzie w stanie to uczynić, gdy zauważy, jak wiele łączy omawiany utwór z jego osobistym doświadczeniem. Nauczyciel nie powinien więc unikać testów mniej znanych, zwłaszcza tych, które przynależą do literatury najnowszej, czyli utworów niejako osadzonych w realiach pokolenia swoich wychowanków.

Poetką mniej znaną w środowisku szkolnych jest Ewa Lipska. Autorzy podstawy programowej obligują nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych do omówienia „wybranych wierszy"[1] jej autorstwa, ale przyjęty (a przynajmniej dominujący) w edukacji polonistycznej chronologiczny porządek prezentacji materiału powoduje, że na rozmowę o nawet kilku utworach finalistki Nagrody Nike z 2004 roku – w ostatniej klasie nauki pozostaje niewiele czasu.

Lektura wierszy wskazanej autorki nie należy do łatwych. W tekstach traktujących o sprawach zwykłych, codziennych, dziejących się „tu i teraz" (więc niejako bliskich samemu czytelnikowi), przy każdej kolejnej lekturze, odbiorca odnajduje „coś" nowego. Odkrywanie Ewy Lipskiej na nowo jest możliwe dzięki przyjętej przez nią koncepcji języka poetyckiego. Umiejętność zdekodowania połączeń leksykalnych, które dość często są oparte na kontaminacji lub substytucji wybranego elementu, dostrzeżenie cech wypowiedzi stylizowanej na mowę zasłyszaną, zwrócenie uwagi, że to terminologia „z zewnątrz" konstytuuje sytuację liryczną, pozwalają zauważyć bogactwo i różnorodność lirycznego opisu.

O tym, że wykreowany przez Ewę Lipską podmiot mówiący przemawia głosem dość dobrze znanym młodym adeptom literatury, świadczyć może m. in. wiersz „Nasz komputer"[2]. Zajęcia poświęcone wskazanemu utworowi można przeprowadzić metodą „kuli śnieżnej". Ważne jest także, aby uczniowie mieli dostęp do komputera, gdyż będą z niego korzystać przy okazji doskonalenia umiejętności pozyskiwania informacji z zasobów multimedialnych.

Przyjęta metoda wymusza na pedagogu określony sposób organizacji lekcji.

1. Uczniowie, nie wiedząc jeszcze, jaki tekst literacki będzie przedmiotem ich badań, pracują w parach nad wypisaniem skojarzeń do następujących słów: „komputer", „formatować", „okno dialogowe", „deseń", „Clip Art", „ikona", „scalić", „autoryzacja". Sporządzona mapa (lub lista) powinna uwzględniać odwołania do szeroko rozumianej kultury i sztuki. Trzeba także podkreślić konieczność uporządkowania myśli według przyjętego przez uczniów kryterium.
2. Pary łączą się w grupy czteroosobowe (podział zależy od liczebności klasy) i porównują swoje zestawienia. Nauczyciel przydziela grupom zadanie (wewnętrzny podział zależy od samych uczniów):
   - jedna osoba zapoznaje się z definicją słownikową wybranego hasła (uczniowie korzystają z internetowej wersji „Słownika języka polskiego" pod red. E. Polańskiego: www.sjp.pwn.pl);
   - troje uczniów opracowuje definicję jednego z pojęć wybranego z listy skojarzeń; uczniowie porównują definicje własne z ustaleniami normatywnymi;
3. Po głośnym odczytaniu utworu warto zwrócić uwagę na rolę, jaką w prezentowanym tekście odgrywają słowa klucze badane przez uczniów (zapewne w tym miejscu pojawi się wstępna hipoteza interpretacyjna, która uwzględni tak ważne cechy poetyki Ewy Lipskiej, jakimi są nietypowe zestawienia wyrazowe i sytuowanie znanego oraz, jak tu, specjalistycznego słownictwa w nowym kontekście, na przykład opisu relacji międzyludzkich).
4. Na podstawie opracowanych na początku lekcji haseł słownikowych, każda z czteroosobowych grup próbuje wskazać znaczenie metaforyczne pojęć i wyjaśnić mechanizm przejścia od dosłowności do definicji przenośnej.
5. Grupy łączą się w zespoły ośmioosobowe; ważne jest, aby grupa opracowująca hasło „komputer" połączyła się z grupą zajmującą się pojęciem „formatowanie" – w ten sposób uczniowie będą mogli dokonać interpretacji dwóch kolejnych strof wiersza (tylko dwie ostatnie grupy przeanalizują jedną, czterowersową strofę).
6. Na ostatnim etapie powinna zostać zaangażowana cała klasa – poszczególne zespoły prezentują interpretację „swoich" części utworu, a następnie wszyscy pracują nad wypracowaniem wniosków, które można ująć w postaci schematu:

Ja ----------Ty
↑
bariera komunikacyjna
↓
Ja – KOMPUTER – Ty

Elementy składające się na barierę komunikacyjną, wyrażone poprzez zmetaforyzowanie terminologii informatycznej przeniesionej na płaszczyznę relacji osobowych, powinny stanowić komentarz ukierunkowujący interpretację (np. „**formatowanie**" jako dostosowanie się do „tu i teraz"; bariera dla dojrzałego uczucia; „**okna dialogowe**" na portalach internetowych jako substytut rozmowy; powierzchowność więzi; „**deseń deszczu na szybach z galerii Clip Art**" – schematyczność budowania relacji, „**ikona oddechu**" jako rodzaj kontaktu pozornego, wirtualnego; „**autoryzacja**" wzajemna jako forma bezpiecznego wyzbycia się spontanicznych emocji).

Poezja Ewy Lipskiej może stanowić dla uczniów wyzwanie w zgłębianiu nieznanej im dotychczas poetyki. Stopniowe odkrywanie przesłania utworu przypomina zmierzanie do mety długodystansowego biegu. Trzeba podkreślić, że w tym literackim „biegu po znaczenie" kolejność zawodników-uczniów nie jest ważna. Ważny jest już bowiem sam fakt, że przyjęli wezwanie i zgodzili się zmierzyć z utworem.

[1] Por. treść dokumentu; strona internetowa: www.reformaprogramowa.men.gov.pl, [dostęp: 30 listopada 2011 r.].

[2] E. Lipska, *Nasz komputer*, [w:] tejże, *Ja*, Kraków 2003, s. 49.

Aleksandra Stolarczyk
– doktorantka w Zakładzie Antropologii Literatury i Edukacji Polonistycznej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wokół fair play

Pojęcie to, związane ze sportem, upowszechniło się jako zasada etyki społecznej.

Co wyrażenie *fair play* oznacza w języku sportowym oraz w potocznej polszczyźnie?

Historycy sportu, wskazując genezę współczesnej reguły *fair play*, przywołują zasady wypracowane w starożytnej Grecji, które ograniczały uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich, obligowały uczestników do złożenia przysięgi oraz przestrzegania, pod karą grzywny, obowiązujących zasad etycznych.

Normą etyczną zbliżoną do *fair play* był kodeks rycerski, powstały w III wieku n.e. w Rzymie. Zasady obyczajowe i moralne elitarnej jazdy rzymskiej zostały przejęte przez ludy celtyckie, to zaś dało początek etyce rycerskiej średniowiecza. W XVIII-XIX wieku w angielskim sporcie wypracowano pierwsze nowoczesne wymogi *fair play*. Wiele aktualnych zasad etyki sportowej nawiązuje do średniowiecznych tradycji rycerskich i nowożytnego honoru wojskowego.

Współczesne sportowe rozumienie *fair play* odwołuje się do czterech fundamentalnych reguł:

- równości zewnętrznych warunków startu,
- dobrowolnego podporządkowania się obowiązującym przepisom i regulaminom,
- świadomej rezygnacji z nieuczciwego zwycięstwa,
- szacunku dla przeciwnika.

Tak ścisłą definicję określenia *fair play* można odnaleźć w Słowniku wyrazów obcych, pod redakcją Ireny Kamińskiej-Szmaj: „czysta gra, zgodna z przyjętymi przepisami, sportowym duchem walki, oparta na szacunku dla przeciwnika". Dodatkowo redaktorzy tegoż słownika wprowadzili kwalifikator *sportowy*, ograniczający zakres użycia wyrażenia *fair play*. Uzasadnieniem dla tak wąskiego rozumienia tego pojęcia jest dopowiedzenie, poprzedzające definicję, informujące, iż jest to znaczenie dosłowne.

Współcześnie określenie *fair play* nie oznacza wyłącznie etycznego zachowania na stadionie. *Fair play* stało się normą etyczną regulującą wszelkie zachowania społeczne. Potwierdza to definicja zamieszczona w „Słowniku poprawnej polszczyzny", pod redakcją Andrzeja Markowskiego: „lojalne, zgodne z zasadami postępowanie z ludźmi".

„Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny", pod redakcją Haliny Zgółkowej, podaje najszerszą definicję określenia *fair play*: „zasada postępowania zgodnie z regułami, przepisami, wymogami". W połączeniach wyrazowych zamieszczonych w tym słowniku brak wyraźnych odniesień do sportu: „Zasady, reguły fair play. Postępować, zachowywać się zgodnie z zasadami fair play. Przestrzegać zasad fair play. Medal, nagroda, wyróżnienie za postępowanie fair play". Wyrazy bliskoznaczne, przywołane przez autora hasła, także poszerzają zakres użycia wyrażenia *fair play*: „uczciwość, rzetelność, przyzwoitość"; tylko ostatni przykład: „sportowe zachowanie" przypomina o genezie omawianego określenia.

Powyższe publikacje potwierdzają, że dziś *fair play* jest normą etyczną, wyznaczającą aktualne standardy społeczne. Postawa *fair play* zakłada, że:

- tylko ciężka, uczciwa i systematyczna praca prowadzi do sukcesu,
- w dążeniu do celu nie wolno zapominać o zasadach etycznych,
- każda rywalizacja oparta jest na szacunku dla konkurenta,
- w żadnej sytuacji nie należy stosować chwytów niedozwolonych, niezgodnych z obowiązującym prawem i obyczajem,
- najważniejsze nie jest zwycięstwo, lecz uczciwe pokonanie własnej słabości,
- rywalizacja z godnym przeciwnikiem doskonali człowieka, rywalizacja ze słabszym nie przynosi chwały i niczego nie uczy,
- przegrana z godnym przeciwnikiem, jest najlepszą lekcją,
- bez względu na to, jak dobrym jest się w tym, co się robi, należy z pokorą wysłuchiwać uwag innych, szczególnie bardziej doświadczonych.

Dziś zasady fair play obowiązują każdego człowieka, nie tylko sportowca.

prof. dr hab. Eliza Grzelak
– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytut Kultury Europejskiej w Gnieźnie

* * *

W jakich koncepcjach filozoficznych możemy odnaleźć nawiązanie do sportowej zasady fair play?

Zdefiniować jakieś pojęcie to wyodrębnić jego najważniejsze, podstawowe cechy. Nie jest łatwo określić istotę *fair play*. Intuicyjnie wiemy, że pojęcie to odnosi się do postawy sportowej – ktoś gra *fair*, tzn. gra uczciwie, bez oszustw. Według słownikowych uściśleń *fair play* jest walką prowadzoną zgodnie z zasadami lojalności; postawa określana tym mianem wymaga jednak nie tylko odpowiedniego zachowania, lecz także sposobu myślenia. Wszelkie definicje, zmierzając do uproszczenia, dają poczucie, że poruszamy się raczej po powierzchni zagadnienia, aniżeli dosięgamy sedna sprawy.

Czy namysł filozoficzny pozwala lepiej zrozumieć kategorię *fair play*? Wydaje się, że tak. Odpowiedzi na pytanie o istotę gry fair należy poszukiwać nie w ramach jakiegoś konkretne-

go systemu filozoficznego, lecz w filozofii jako takiej. Klasyczna filozofia, jako „umiłowanie mądrości", opiera się na pewnym fundamentalnym założeniu, że człowiek nie jest ostateczną instancją wiedzy i moralności, że byt ludzki postawiony jest wobec rzeczywistości aksjologicznej, która wyznacza normy zachowania. To nie ja ani drugi człowiek jest trybunałem postępków ludzkich, lecz świat wartości, które obligują nas do czynów moralnie pięknych, pomimo że niejednokrotnie są dla nas niekorzystne, a nawet wymagają ofiary.

Jeżeli w takim kontekście spojrzymy na pojęcie *fair play*, to ujawnia nam się zasadnicze podobieństwo pomiędzy filozofią a postawą gry *fair*. Tak jak filozofowanie wykracza poza rzeczywistość ludzką, tak też zachowanie *fair* wykracza ponad wąsko pojęty interes indywidualny lub zespołowy, jaki jest zawsze założony w rozgrywce sportowej. Co skłania sportowca do przyznania się, że popełnił przewinienie i to w sytuacji, gdy sędzia tego nie zauważył? Przyznanie się takie nie leży przecież w interesie tej osoby, jego drużyny, kibiców itd. A jednak postawa *fair play* obliguje do rezygnacji z własnej korzyści w imię wartości, które uważamy za obowiązujące niezależnie od człowieka: bezstronności, sprawiedliwości, równości szans.

Wbrew pozorom postawa filozoficznego namysłu, w powszechnym mniemaniu charakterystyczna dla starszych, nieco flegmatycznych panów, oraz postawa *fair play*, łączona ze sportem, młodością, fizycznością, mają wiele wspólnego. Zastanawiające jest tylko, dlaczego z taką łatwością postulujemy: „więcej *fair play* w życiu młodzieży", a z wielkim trudem przychodzi nam to samo powiedzieć o filozofowaniu „mędrców".

dr Mieszko Ciesielski
– filozof; adiunkt w Instytucie Kultury Europejskiej w Gnieźnie, UAM w Poznaniu

Ślepe uliczki sportu

W sporcie, zwłaszcza młodzieżowym, ważne jest, by pozostawać wiernym jego prawdziwym ideałom.

Sądzę, że nie trzeba nikogo przekonywać, że sport niesie ze sobą wiele pozytywnych wartości. Nabywanie umiejętności społecznych, kształtowanie charakteru czy chociażby podróże związane z rozgrywkami to tylko nieliczne ich przykłady. Trzeba jednak pamiętać, że sport może być jak ognisko. Ogień rozjaśni przerażające mroki nocy, ogrzeje i pozwoli przyrządzić strawę, ale niewłaściwie wykorzystany może przynieść zniszczenie. Podobnie sport — dając młodemu człowiekowi radość z wygrywania, pozwala mu wzrastać, ale może też stanowić zagrożenie dla zdrowia, nie tylko fizycznego. Warto więc zwrócić uwagę trenerów i nauczycieli na kilka zagadnień związanych z psychologicznymi aspektami sportu.

Podmiotowość zawodnika

Jest to jedno z praw konstytucyjnych, ale jak często respektujemy je w czasie treningu? Zasada traktowania zawodnika jako partnera dialogu jest stosowana przez wielu trenerów siatkówki, zwłaszcza tych z włoskiej szkoły. Nie pozostaje to bez wpływu na sportowe sukcesy tego kraju i świadczy o klasie szkoleniowców. W codziennej praktyce trenerskiej nie chodzi, oczywiście, o sytuację, w której nastoletni zawodnik sam decyduje o tym, co będzie danego dnia robił na treningu, ale o włączenie go w proces podejmowania decyzji. Jeśli będzie mógł zapytać o sensowność danego ćwiczenia, to przy następnym powtórzeniu wykona je bardziej świadomie. A zwiększona świadomość to klucz do skuteczności wszelkich działań sportowych. Dla większości trenerów jest to oczywiste, ale niestety, wciąż nie dla wszystkich. Zapytałem kiedyś młode zawodniczki, czy wiedzą, czemu służy dane ćwiczenie. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że nie miały pojęcia, jak to może się przełożyć na sytuację meczową. Tymczasem jeśli potraktujemy zawodnika jak partnera, zwiększamy jego poczucie samoświadomości, a tym samym odpowiedzialności za to, co robi. Dotyczy to nie tylko wykonywania określonych zestawów ćwiczeń, ale również sposobu odżywiania się czy stylu życia. Jerzy Dudek w swej książce „Uwierzyć w siebie. Do przerwy 0: 3" pisze, że tak bardzo zapadły mu w pamięci słowa trenera, aby nie przychodzić na trening najedzonym, że przez długi czas jako nastolatek w ogóle nie jadł obiadu. Skończyło się to dla niego wizytą w szpitalu z powodu osłabienia. Dziś temat odżywiania to z jednej strony niezdrowe chipsy i fast-foodowe jedzenie, które na pewno nie służy sportowcom, z drugiej zaś to „magiczne" preparaty, które zatruwają młode organizmy obietnicą ładnej i szybko zbudowanej masy mięśniowej. Warto w tym wszystkim wesprzeć młodego człowieka, aby nie zatracił się w dążeniu do sukcesu za wszelką cenę. Droga na skróty, zwłaszcza w sporcie jest zazwyczaj ślepą uliczką. Tematem, który niewątpliwie wiąże się ze świadomością uczniów i zawodników, jest sportowy tryb życia. Często to trener jako zaufany nauczyciel ma możliwość wpływania na zawodnika, ważne, aby w sposób przekonujący pokazał mu zdrowy model spędzania wolnego czasu. Niestety, w świecie sportu jest wiele niechlubnych przykładów karier zniszczonych przez alkohol. Rozmowa wychowawcza, która uświadamia zawodnikowi korzyści i straty, jakie niosą ze sobą całonocne imprezy, dla wielu będzie milowym krokiem naprzód nie tylko w ich sportowym, ale także osobowościowym rozwoju.

Poziom ustawienia poprzeczki

Na sport możemy spojrzeć z różnych perspektyw — jak na dążenie do sukcesu za wszelką cenę lub jak na wielostronny rozwój zawodnika i źródło jego radości płynącej z samego uczestnictwa w rywalizacji. Dylemat pojawia się w sytuacji, w której trenerzy są rozliczani z wyników przez działaczy sportowych czy też przez dyrektorów szkół. Jeśli mówimy o sukcesach zespołów młodzieżowych, to koniecznie należy wziąć pod uwagę, czy ceną nie okaże się zbytnia eksploatacja młodego sportowca. Niedobrą praktyką w szkołach jest obarczanie wysportowanego ucznia udziałem w wielu zawodach z różnych dyscyplin sportowych.

Niezwykle ważne jest też, by poprzeczka postawiona zawodnikowi była w zasięgu jego możliwości. Uczeń powinien znać swoje mocne i słabe strony, aby mieć świadomość, jakie cele są dla niego osiągalne na danym etapie rozwoju. Właściwe rozpoznanie poten-

cjału młodego człowieka to szczególnie odpowiedzialne zadanie trenera. Trafna ocena możliwości pozwala wybrać odpowiednią strategię pracy ze słabszymi zawodnikami i właściwy sposób postępowania z tymi, których predyspozycje są dużo większe. Jest to bardzo istotny aspekt psychologii oddziaływań w sporcie. Zbyt duża presja wyników lub też oczekiwania dyrekcji, rodziców czy samego trenera może okazać się paraliżująca dla zawodnika. Poziom odpowiedniego pobudzenia jest niezbędny do optymalnego funkcjonowania, jednak jeśli stres okazuje się zbyt duży, to efektywność działań spada bardzo szybko. Inaczej rzecz ujmując, stres jest dobry wówczas, kiedy to my panujemy nad nim, a destrukcyjny wtedy, gdy to on zaczyna panować nad nami. Przypominanie zawodnikom o stawce meczu, formułowanie komunikatów w stylu: *Musicie to zrobić dla dobra szkoły*, dorzuci sportowcom dodatkowe obciążenie, którego mogą nie udźwignąć.

Ze stresem wiąże się nie tylko sam start, ale także sytuacja po meczu. Gloryfikacja zwycięzców jest dziś powszechna, sport zaś pozostał chyba jednym z nielicznych obszarów, w którym także przegranemu oddaje się szacunek po zakończonej potyczce. Prosty gest podania sobie dłoni może być wyrazem uznania dla przeciwnika, którego właśnie pokonałem. Jest wielu sportowców, którzy twierdzą, że aby nauczyć się wygrywać, trzeba najpierw nauczyć się przegrywać. Michael Jordan podkreślał wiele razy, że poniósł w życiu wiele porażek, ale to właśnie one doprowadziły go do sukcesu. Nie wiadomo, ile prawdy jest w wypowiedziach sędziego, który podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie zdyskwalifikował Roberta Korzeniowskiego na 500 metrów przed metą. Arbiter ten twierdził, że dzięki temu nasz chodziarz poprawił technikę. Wiadomo jednak, że tak dotkliwa porażka zadziałała na tyle motywująco na naszego zawodnika, że podczas kolejnych Igrzysk zdobył on dwukrotnie złoty medal olimpijski. Przegrana może więc być znakomitą lekcją w myśl zasady, że doświadczenie to coś, co zdobywasz, gdy nie zdobędziesz tego, co chciałeś.

Podsumowując wcześniejsze rozważania, mogę jeszcze dodać, że w sporcie, a zwłaszcza tym młodzieżowym, ważne jest, by pozostać wiernym jego prawdziwym ideałom. Warunków do spełnienia jest kilka, a najważniejsze z nich to:

- ustawianie poprzeczki wspólnie z zawodnikiem, najlepiej na drodze świadomego dialogu;
- uświadomienie podopiecznym, że porażka ma niepowtarzalną wartość nauki poprzez doświadczenie;
- nauczenie czerpania satysfakcji z gry — niezależnie od wyniku.

Rzecz cała rozgrywa się przecież o najwyższą stawkę — wychowanie zawodnika, który nie będzie maszyną do osiągania zwycięstw, lecz wciąż wzrastającym człowiekiem.

Marcin Kochanowski –psycholog pracujący w sporcie; wykładowca w Wyższej Szkole Sportowej im. K. Górskiego w Łodzi; psycholog Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz reprezentacji Polski w koszykówce na wózkach

Projekty artystyczno-edukacyjne poznańskiej Sekcji Szermierczej

Muszkieterowie z „Warty”

Wsłuchując się uważnie w wypowiedzi szermierzy, można zauważyć, że olimpizm i *fair play* to nie są hasła z lamusa, ale wciąż niepodważalny kodeks wartości dla młodzieży uprawiającej tę niszową dyscyplinę sportu.

Poniedziałek, godzina 17. Klub sportowy „Warta”. Poznań, Droga Dębińska, nieopodal nowoczesnego budynku Akademii Wychowania Fizycznego. Już od kilku lat nastolatkowie z poznańskich szkół, trzy razy w tygodniu, spotykają się w zwartej grupie i biorą do rąk florety, by udowodnić, jak ważną rolę w ich młodzieńczym świecie odgrywają zapomniane już dziś hasła antycznego olimpizmu i *fair play*. — *Miałem 10 lat, kiedy w podstawówce zorganizowano pokazy szermiercze. Zaraziłem się i teraz sam próbuję pokazać innym, że sport rozwija charakter, kształtuje emocje i pomaga nam w nauce* — mówi 16-letni Dawid Kasprzyk, obecnie uczeń klasy policyjnej XXIX LO w Poznaniu. — *Sport organizuje życie człowieka, uczy, że w rywalizacji nie ma różnic majątkowych, bo najważniejsza jest współpraca, otwiera też młodym ludziom horyzonty myślowe* — dopowiada Łukasz Witkowski, trener szermierki, na co dzień inżynier.

Czy w dzisiejszym świecie olimpizm, motywujący człowieka do podejmowania coraz większego wysiłku fizycznego i umysłowego w imię rozegrania szlachetnego boju z równym sobie przeciwnikiem, ma sens? Czy w dobie powszechnego „wyścigu szczurów” i dopingu wypada jeszcze apelować o podążanie nie tylko w sporcie za starożytną zasadą fair play? Wsłuchując się uważnie w wypowiedzi szermierzy, można szybko zrozumieć, że nie są to hasła z lamusa, bowiem olimpizm i *fair play* stanowią unikalny i niepodważalny kodeks wartości uprawiającej niszowy sport młodzieży. Trenerzy pokazali swym podopiecznym, że tak musi być i jest. Zdaniem Mateusza Witkowskiego, doktoranta w Zakładzie Teorii Sportu AWF w Poznaniu, sport nie powinien zamykać młodym ludziom możliwości ogólnego rozwoju. Uprawiany jako hobby na zajęciach popołudniowych, uczy, rozwija i wychowuje. Sport ma być dla uczniów pasją, a zachęcając do twórczego myślenia, winien również stymulować rozwój intelektualny. Faktem jest, że inteligentny, zmotywowany do nauki zawodnik, dobrze zarządzający własnym czasem, potrafi również w nauce odnosić sukcesy.

Dlatego trzeba stworzyć na tyle atrakcyjny program, żeby dzieciaki zastąpiły komputer klubem sportowym. Bez dobrej drużyny nie ma dobrego zawodnika, a równowagę między sportem i nauką osiąga się dzięki odpowiedniej świadomości rodzica i trenera – tłumaczy Witkowski. Rodzice młodych szermierzy doskonale tę zależność rozumieją. Justyna Gackowska-Milecka uważa, że jej córka, Marianna, na co dzień uczennica jednej z poznańskich szkół muzycznych, trenując szermierkę, nauczyła się posłuszeństwa, szacunku dla cudzej pracy i porządku. Z kolei we-

dług Ewy Mikołajczyk, matki 11-letniego Wincentego, sport pokazuje, jak spędzać aktywnie czas, dyscyplinuje naukę i motywuje, żeby zapracować na sukces. A zatem, tak jak szkoła przygotowuje młodych ludzi do dorosłego, coraz bardziej konkurencyjnego, życia.

Pojedynek młodych szermierzy „O Puchar Muszkieterów"

Sport, jako wyraz światowej mody, może być rozpatrywany w kategoriach snobizmu. Jego wpływ na rozwój psychofizyczny młodzieży jest jednak bardzo istotny i to nie tylko dlatego, że propaguje on zdrowy styl życia. Należy pamiętać, że w oczach młodego człowieka trenowanie sportu to rodzaj ekwiwalentu dla coraz większej presji ze strony rówieśników do bycia „cool", co w slangu młodzieżowym oznacza także swoistą elastyczność w zażywaniu narkotyków, leków uspokajających i nadmiernej ilości alkoholu. Co więcej, na temat silnej potrzeby akceptacji i roli endorfin w procesie wychowawczym powstało wiele prac naukowych. Nic dziwi więc fakt, że trenerzy, świadomi współczesnych zagrożeń, we współpracy z rodzicami coraz efektywniej zachęcają młodzież do uprawiania różnych dyscyplin sportu. Na uwagę nie tylko młodzieży zasługują m. in. ciekawe projekty szermiercze

Jednym z nich jest Europejski Festiwal Szermierczy, który, organizowany od czterech lat przez Klub Sportowy „Warta", ostatnio na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, z roku na rok staje się coraz bardziej rozpoznawalną wizytówką sportową Wielkopolski, nie tylko w świecie szermierki. Łącząc w sobie zawody sportowe, w tym wypadku turniej szermierczy, z zajęciami kulturalnymi i edukacyjnymi, projekt stanowi atrakcję nie tylko dla uczestników, ale przede wszystkim dla widzów. Coroczne hasło festiwalu zamyka się w trzech słowach: sport — kultura — edukacja, a jego główny cel polega na popularyzowaniu szermierki i fechtunku wśród dzieci i młodzieży szkolnej poprzez wykorzystanie warsztatów kulturalnych i edukacyjnych. Podczas imprezy maluchy z poznańskich szkół podstawowych i przedszkoli pod okiem animatorek rysują m. in. prace o tematyce związanej z białą bronią oraz budują Wielkiego Muszkietera z kukurydzianych klocków. Równie dużym zainteresowaniem cieszy się tzw. szermiercza plansza marzeń, czyli włóknina, na której każde dziecko może namalować szermierzy w akcji. — *W czasie ostatniego pokazu największą atrakcją wśród starszych grup okazało się jednak malowanie fresku nawiązującego tematyką do historii białej broni oraz czasów zamków i muszkieterów* — wspomina koordynator projektu, Mateusz Witkowski.

Warto zauważyć, że pierwszego dnia imprezy już od 10 rano na specjalnie przygotowanych planszach szermierszych dzieci w wieku 10 - 16 lat rywalizowały we wszystkich trzech kategoriach broni — florecie, szabli i szpadzie, co stanowiło *novum* w podejściu do organizacji zawodów szermierczych. Ponadto w czasie trwania całej imprezy o edukację szermierczą zadbała Olimpijska Akademia Muszkieterów, w której ciekawym punktem programu był szybki kurs szermierki dla młodych widzów oraz prezentacja poszczególnych elementów wyposażenia szermierza wraz z opisem ich przeznaczenia. Najmłodsi widzowie mieli możliwość wykonania pchnięć pod okiem instruktorów. Tak więc każdy uczestnik projektu po założeniu specjalnej maski i uzbrojeniu ręki we floret, wykonany z plastiku, a mimo to sygnalizujący dźwiękowo zadanie trafienia (jak w „dorosłej szermierce"), mógł stoczyć swoją pierwszą walkę. Dzieci brały również udział w konkursach celności i refleksu. — *Mamy nadzieję, że przy okazji działań organizatorów wielu młodych ludzi poznało podstawy historii fechtunku i w przyszłości rozpocznie przygodę z szermierką. Festiwal był też doskonałą okazją do promowania gier i sportów tradycyjnych stanowiących część dziedzictwa polskiej kultury* — komentuje Mateusz Witkowski.

Działania sportowców to nie tylko zawody, to także promocja zdrowego stylu życia. Kolejną ciekawą inicjatywą wydaje się zatem projekt europejski „Zdrowe dzieci w zdrowej społeczności", który to Sekcja Szermiercza poznańskiej „Warty" od 2010 roku współrealizuje z Zakładem Metodyki Wychowania Fizycznego AWF w Poznaniu. Celem przedsięwzięcia jest poprawa stanu świadomości młodego pokolenia odnośnie do podejmowania aktywności fizycznej oraz prawidłowego stylu życia poprzez nabycie poprawnych nawyków żywieniowych. W ramach podjętego wspólnie działania młodzież ma m. in. możliwość uczestniczenia w zajęciach o charakterze ogólnosportowym oraz lekcjach dotyczących prawidłowego żywienia. Część projektu opiera się też na warsztatach metodyczno-szkoleniowych pt. „Trening dzieci w szkoleniu sportowym", które skierowane są do nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów sportowych grup młodzieżowych oraz zainteresowanych studentów poznańskich uczelni.

Jak widać, przynależność do klubów sportowych przynosi młodzieży wiele korzyści. Sport nie tylko kształtuje charakter, rozwija wyobraźnię i zmusza do podjęcia działania, lecz uczy także zdrowej konkurencji, współpracy, pomaga zawiązywać przyjaźnie. W ramach podejmowanych projektów europejskich zawodnicy, na co dzień zdolni uczniowie poznańskich szkół, podróżują, poznają obce kultury, stając się bardziej otwarci na świat i na siebie, pokazują, jak można żyć z pasją i wygrywać. Marysia Vetulani, uczennica trzeciej klasy gimnazjum w Marcinku, jest pewna, że szermierka towarzyszyć jej będzie w dorosłym życiu. — *Zaczęłam trenować mając sześć lat, po czterech latach odniosłam pierwsze sukcesy. Szermierka to sport dla dziewczyn i chłopców, wymagający koncentracji u uwagi, rozwijający logiczne myślenie i spryt* – mówi uczennica.

Sport to medale, sukcesy i porażki, ale przede wszystkim codzienna, systematyczna praca, przezwyciężanie własnych ograniczeń. To wspólne wyjazdy, spotkania integracyjne, łamanie się opłatkiem przy wigilijnym stole, możliwość zapomnienia o problemach we własnych domach. To także akcje promocyjno-marketingowe na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w centrach handlowych, przedszkolach i szkołach, na zwykłych osiedlowych podwórkach. Jak co roku, młodzi szermierze, biorąc udział w projekcie artystyczno-edukacyjnym „Podwórka Sztuki", ostatnio odbywającym się w Parku Jordanowskim w Poznaniu, pokazują dzieciom i młodzieży spędzającym wiosenne i letnie weekendy na podwórkach miejskich blokowisk, jak oryginalnie i twórczo można rozwijać własne pasje, trenując sport i doskonaląc się artystycznie. Do Sekcji Szermierczej „Warty" wraz z przedszkolakami należy stu zawodników. Ich ogromne zaangażowanie i silna wiara w wartości szermiercze pozwalają sądzić, że hasła olimpizmu i *fair play* stopniowo odżyją, a sport nabierze nowego wymiaru we współczesnej edukacji szkolnej, przestając być przedmiotem korupcji.

Ewa Mencel
— nauczyciel języka polskiego i angielskiego w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu

Projekty edukacyjne Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu

W poszukiwaniu nowych rozwiązań w edukacji zdrowotnej

Jednym z warunków skutecznej edukacji są rozwiązania metodyczne, które mogą zainteresować uczniów. Źródłem ciekawych pomysłów okazała się międzynarodowa współpraca, a ich realizacja wymagała zaangażowania środowiska lokalnego.

W czasach postępu technologicznego coraz trudniej znaleźć na tyle atrakcyjne propozycje sposobu spędzania czasu przez młodych ludzi, aby mogłyby konkurować z popularnymi grami komputerowymi i możliwościami, jakie stwarza Internet. Przeciwdziałanie upowszechnianiu się sedenteryjnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży staje się wyzwaniem również dla uczelni akademickich, które na poziomie lokalnym, krajowym, ale także międzynarodowym realizują różne projekty edukacyjne. Ofertę adresowaną do nauczycieli wychowania fizycznego ma także poznańska Akademia Wychowania Fizycznego. Warto z niej skorzystać.

Nasze propozycje koncentrują się między innymi na trzech kierunkach edukacji zdrowotnej: po pierwsze, na budowaniu świadomości bycia odpowiedzialnym za swoje zdrowie, po drugie, na propagowaniu stylu życia opartego na aktywności fizycznej oraz dobrych nawykach żywieniowych; po trzecie, na profilaktyce, diagnostyce oraz korekcji zaburzeń postawy ciała.

Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego AWF w Poznaniu przeprowadził dwa projekty międzynarodowe[1]. Jednym z nich jest „Świadomość zdrowia — nauczanie i uczenie się oparte o doświadczanie w wychowaniu fizycznym i zdrowotnym" (Health (a) ware an experienced-based learning and teaching approach for physical and health education). Projekt koncentrował się na młodzieży w wieku 10 – 16 lat. W ramach realizacji tego przedsięwzięcia, uczelnie, biorące w nim udział, przygotowywały każda po piętnaście przykładów lekcji wychowania fizycznego i zdrowotnego, pięć projektów i pięć zajęć warsztatowych. Najciekawsze przykłady będą w najbliższym czasie opublikowane. Przedstawiciele z krajów partnerskich: Niemiec, Hiszpanii, Norwegii, Czech, Austrii, ale także z Anglii i Danii zaprezentowali różne rozwiązania metodyczne z obszaru aktywności fizycznej i edukacji zdrowotnej – zadania, zabawy ruchowe, nowe formy aktywności fizycznej i nowe sporty. Niektóre z nich, ujęte także w całe lekcje, można zobaczyć w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" z 2010 roku (nr 9 i 10) oraz z 2011 roku (nr 1 i 3).

Drugi międzynarodowy projekt to „Zdrowe dzieci w zdrowej społeczności" (Healthy children in sound communities)[2]. Partnerami poznańskiej AWF są uczelnie z Czech, Holandii, Włoch, Niemiec i Youth Sport Trust z Wielkiej Brytanii.

Jednym z ciekawszych aspektów działań podejmowanych w ramach tego projektu jest włączanie rodziców uczniów do wspólnych zajęć, bo jak wiadomo, najlepszym środowiskiem wychowawczym dla dziecka pozostaje rodzina. Zajęcia rekreacyjno-sportowe organizowane w soboty dla rodzin służą integracji więzi, ale także uczą, jak można wspólnie spędzać czas w aktywny sposób. Rodzice mają także możliwość uczestniczenia w wykładach poświęconych żywieniu.

Zgodnie z założeniami programowymi projektu, prowadzone są również cotygodniowe zajęcia dla dzieci poświęcone żywieniu. Najmłodsi zdobywają wiedzę na temat tego, co dobrze służy ich samopoczuciu, poznają egzotyczne owoce, ich zapachy, smaki, wspólnie komponują kanapki. Zajęcia zaczynają już przynosić pozytywne rezultaty — z prowadzonych badań i rozmów wiemy, że to dzieci bardzo często inicjują prawidłowe żywienie w rodzinie, nakłaniając rodziców do zakupu lub przyrządzania odpowiednich posiłków.

Projekt zakłada również zwiększenie tygodniowej aktywności fizycznej dzieci na wczesnym etapie edukacji z trzech do pięciu godzin 45-minutowych zajęć. Ponadto rozwija współpracę szkoły z klubami sportowymi. Dlatego też dodatkowe zajęcia prowadzone są przez trenerów (z poznańskich Klubów Sportowych „Warta" i „Koziołek"). Dzięki temu każdy z uczniów — nie tylko utalentowany sportowo — ma możliwość uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez zawodowych trenerów. Dodatkowe dwie godziny mają charakter zajęć ogólnorozwojowych, bez specjalizacji w kierunku wybranej dyscypliny sportowej.

Niezwykle ważnym aspektem zdrowia dzieci i młodzieży jest dbałość o ich postawę ciała. Kompleksowy program postępowania w zaburzeniach narządu ruchu i kontroli postawy ciała łączy się z kolejnym projektem realizowanym przez poznańską Akademię Wychowania Fizycznego[3]. „Diagnostyka zaburzeń postawy ciała u dzieci – profilaktyka i postępowanie korekcyjne" to oferta skierowana do szkół podstawowych i gimnazjów. W wybranych szkołach dokonano już oceny postawy ciała dzieci metodami obiektywnymi, statystycznej i dynamicznej równowagi ciała oraz u części uczniów przeprowadzono analizę chodu. Badania wykonane zostały przed rozpoczęciem postępowania korekcyjnego i profilaktycznego oraz po ich zakończeniu. Dla osób dotkniętych zaburzeniami przygotowano program postępowania korekcyjnego, szkolenie kadry prowadzącej postępowanie, edukację dzieci i rodziców w zakresie profilaktyki i leczenia zaburzeń/dysfunkcji narządu ruchu i kontroli postawy ciała.

Na bazie zrealizowanego projektu zakłada się wdrożenie nowoczesnego programu profilaktyki przeciążeń narządu ruchu, nawiązującego do zainaugurowanej w 2000 roku przez Sekretarza Generalnego ONZ „Dekady Kości i Stawów". Szkoły z całej Polski mogą nadal przyłączyć się do realizacji tego projektu. Diagnozę wśród dzieci przeprowadza zespół badawczy, a realizację programu lub profilaktykę i korekcję nauczyciele (po odbyciu szkolenia). Szkoły same muszą jednak pozyskać środki finansowe na wdrożenie programu. W Poznaniu realizację projektu w wybranych szkołach finansuje na przykład Wydział Oświaty Urzędu Miasta.

Podjęte przez nas projekty mają za zadanie przede wszystkim zainicjowanie systematycznych działań ukierunkowanych na prawidłowy rozwój młodych osób. Współpraca na poziomie lokalnym, pomiędzy nauczycielami, rodzicami, uczniami, władzami samorządowymi, mediami pozwala na stworzenie środowiska sprzyjającego realizacji założonych celów. Działania projektowe są tego najlepszym przykładem. Możemy też dojść do wniosku, że praca u podstaw (w szkole, na osiedlu, w dzielnicy, we wsi, w małym mieście) to najbardziej skuteczna droga do uzyskania korzystnych rezultatów w uświadamianiu bezcennej wartości zdrowia każdego z nas.

[1] Kierownikiem projektów był dr hab. prof. AWF Michał Bronikowski. W ich realizację zaangażowali się także Zakład Podstaw Wychowania Zdrowotnego i Zakład Higieny.

[2] HCSC jest jednym z dziewięciu projektów (na 145 nadesłanych), który otrzymał finansowanie z Komisji Europejskiej. Projekt rozpoczął się w 2010 roku i pomimo ustania finansowania z UE nadal jest realizowany. Od września 2011 roku dzięki współpracy z Urzędem Miasta Poznania, z Wydziałem Zdrowia i Spraw Społecznych oraz Wydziałem Oświaty projektem objęta została kolejna (po SP nr 12 im. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii) szkoła (SP nr 29 na Osiedlu Pod Lipami).

[3] Realizuje go zespół pracowników Zakładu Kinezyterapii pod kierownictwem dr Marzeny Wiernickiej. Projekt finansowany jest przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

dr Adam Kantanista
– adiunkt w Zakładzie Metodyki Wychowania Fizycznego
Akademia Wychowania Fizycznego
im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Ogromne – małe zwycięstwa

Jednym z naszych podstawowych celów jest kształtowanie w uczniach wiary w to, że każdy może wygrywać. Uczymy, że zwyciężać to znaczy pokonywać własne słabości, dlatego ważną rolę w kształtowaniu charakterów naszych wychowanków odgrywa sport.

Żyjemy w świecie, w którym, trawestując słowa księdza Jan Twardowskiego, wciąż się spieszymy, niestety, nie po to, aby kochać. W Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi nr 2 w Poznaniu zawsze jednak to ważne przesłanie brzmi nam w uszach. Gdy codziennie przebywa się z dziećmi, młodzieżą dotkniętą przez los, serce zaczyna spoczywać na dłoni. Zapomina się o własnych troskach, pogoni za umykającym światem i wchodzi się w rzeczywistość, która każe usiąść, zastanowić się i zaobserwować.

Zjednoczeni w dobrej zabawie mogą konkurować z innymi

W naszej szkole dzieci codziennie na nowo odkrywają swoje możliwości. Te pełnosprawne uczą się, jak stać się człowiekiem w pełnym wymiarze. Starają się wspierać swoich kolegów. Zawsze chwycą wózek Jacka, który nie chodzi, wesprą Bartka, który wolniej myśli czy pomogą Julce, mającej problem z przemieszczaniem się. Te niepełnosprawne dostrzegają, że zupełnie swobodnie mogą funkcjonować obok sprawniejszych kolegów. Stanowią zgraną grupę, mogą na siebie liczyć. To ich zwycięstwo.

Tak działamy przez cały rok szkolny. Nasi uczniowie biorą udział w olimpiadach specjalnych. To nie tylko sportowa rywalizacja, rozwój psychofizyczny, zwiększenie zakresu funkcjonowania, to także próba kształtowania świadomości społecznej, że wszyscy ludzie są równi. Uczniowie mierzą się codziennie z przeciwnościami, jakie zgotował im los. Zdobywają nagrody, które dumnie zdobią szkolne sale. Grali już w kręgle, piłkę nożną, biegali i pływali. Zawsze odnosili zwycięstwa. Dowiedzieli się, że wysiłek się opłaca. Zrozumieli, iż zjednoczenie sił powoduje, że stają się silni i mogą konkurować z innymi. „Rywalizacja" to nowe słowo, które pojawiło się w słowniku naszej młodzieży. Pojęli, czym ona jest i trochę się od niej uzależnili, ponieważ przybliża ich do świata zdrowych ludzi. Sport stał się dla nich odskocznią od szarej rzeczywistości. Podczas zawodów są innymi ludźmi. Budzi się w nich serce wojownika. Walczą indywidualnie, ale stają się także grupą młodych ludzi, którzy tylko poprzez współdziałanie są w stanie osiągnąć sukces. Sport jest dla nich alternatywą, rozwija w nich nie tylko tężyznę fizyczną, ale także kształtuje charakter. Te zwycięstwa, być może dla niektórych małe, dla nas są ogromne. Wspólnie cieszymy się z osiągnięć sportowców i dopingujemy ich do dalszej walki.

Co roku sprawdzianem z integracji jest dla nas festyn. Organizujemy go we współpracy z radą rodziców. Nasi uczniowie przygotowują różne rzeczy, które potem prezentują na swoich stoiskach. Ich dzieła zachwycają nie tylko nas, ale także okolicznych mieszkańców, inne dzieci, zaproszonych gości. Te wazony, pudełka, tace ozdobione techniką decoupage'u są dumą naszych uczniów. Ważnym elementem naszego festynu są także zawody sportowe. W szranki stają wszyscy uczniowie — od zerówki do trzeciej klasy gimnazjum. Każdy chce być wyróżniony, chce zaistnieć. Ci, którym trudno jest osiągnąć sukces dydaktyczny, mogą się cieszyć sukcesem sportowym. Walczą i zdobywają serca kibiców. Zawsze tego dnia uczniowie pokazują, że w naszej szkole żywe są słowa Jana Twardowskiego:

Czekam na was, najdrożsi, z każdą pierwszą gwiazdką
z niebem betlejemskim, co w pudełkach świeci –
z barankiem wielkanocnym – bez was świeczki gasną
i nie ma żyć dla kogo.

Ten od głupich dzieci

Tak toczy się dzień za dniem. Nasi uczniowie stają się coraz starsi. Z dumą patrzymy na ich dorastanie nie tylko do zwycięstw, ale i do porażek. Cieszymy się, że wracają do nas i dzielą się swoimi troskami, odczuwamy to jako nasze zwycięstwo – ci „od głupich dzieci".

Beata Korbanek
— wicedyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi nr 2 w Poznaniu, nauczyciel języka polskiego

Nowości wydawnicze
w Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu

Styl życia i zachowania prozdrowotne: wybrane konteksty / pod red. Marioli Świderskiej. – Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, 2011. – 435 s. – ISBN 978-83-7405-533-8

Książka poświęcona jest działaniom prozdrowotnym, zmianie stylu życia i podnoszeniu świadomości zdrowotnej. Skierowana została głównie do osób zajmujących się edukacją zdrowotną i profilaktyką, czyli do nauczycieli, pedagogów i pracowników socjalnych. Porusza wiele aspektów edukacji zdrowotnej. Ukazuje stan obecny promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej w różnych obszarach ludzkiego funkcjonowania. Teksty o charakterze edukacyjnym wyjaśniają, jaką rolę różne instytucje odgrywają w sferze zdrowia.

Autorzy odnieśli się też do problemu uzależnień. W teoretycznych i empirycznych opracowaniach ukazali przyczyny i skutki pracoholizmu oraz mechanizmy uzależnienia młodzieży od alkoholu i gier komputerowych. Są to ciekawe, a zarazem ostrzegawcze spostrzeżenia socjologiczne.

W kolejnej części omówiono problem aktywności fizycznej. Wyniki badań podejmowania aktywności fizycznej, częstotliwość i formy budzą niepokój. Na polskim gruncie przebadano dwie grupy wiekowe: uczniów szkół gimnazjalnych oraz studentów. Konkluzja – nadwaga i otyłość są wynikiem bezruchu i przebywania w zamkniętej przestrzeni, a taki tryb życia prowadzi do chorób sercowo-naczyniowych. Omówiono także profilaktykę osób niepełnosprawnych poprzez sport, a na przykładzie mieszkańców Głogowa prześledzono styl życia młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

Autorzy zwrócili też uwagę na prozdrowotne zachowania nauczycieli, będące terapią i zapobieganiem chorobom zawodowym. W ostatnim rozdziale czytelnik spotyka się z pochwałą zdrowego – aktywnego i kreatywnego, stylu życia.
Książka ważna ze względu na nasilający się problem uzależnień przy równoczesnym braku zajęć sportowych młodych ludzi.

oprac. Barbara Graczyk – Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

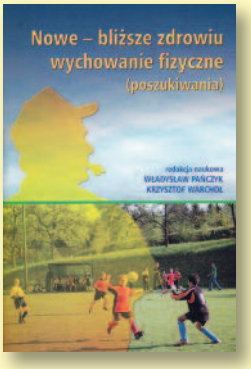

Nowe – bliższe zdrowiu wychowanie fizyczne: (poszukiwania) / red. nauk. Władysław Pańczyk, Krzysztof Warchoł. – Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2011. – 222, [1] s. – ISBN 978-83-7338-634-1

Autorami prac zawartych w publikacji są specjaliści z zakresu teorii i metodyki wychowania fizycznego. Ich celem było odniesienie się do skutecznych działań szkoły w obliczu rozwojowo-zdrowotnych potrzeb uczniów wychowywanych w świecie konsumpcyjnym. Wprowadzona w 2009 roku nowa podstawa programowa bierze bowiem pod uwagę konieczność propagowania zdrowej aktywności fizycznej oraz kontaktu z naturą.

W publikacji przedstawiono zarówno teoretyczne założenia prozdrowotnego wychowania fizycznego, jak i propozycje praktycznych działań w tym kierunku. Omówiono m. in.: oczekiwania różnych środowisk wobec nowych założeń organizacyjno- prawnych oraz zadania szkoły i nauczyciela z nich wynikające; pozycję wychowania fizycznego w życiu współczesnej szkoły; znaczenie sportu w przygotowaniu ucznia do dorosłego życia oraz miejsce ucznia w szkolnej edukacji zdrowotnej. Wskazano potrzebę pedagogizacji środowiska szkolnego w tym kierunku. Zanalizowano związek samooceny wyglądu ciała z procesem wychowania do aktywności fizycznej uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zaprezentowano także ciekawe wyniki badań dotyczące postrzegania nauczycieli wychowania fizycznego w gronie pedagogicznym, jakości ich kształcenia oraz uczniowskich oczekiwań wobec nich. Ponadto zademonstrowano propozycje autorskich rozwiązań w opracowaniu planu procesu wychowania fizycznego dla dziewcząt z klasy I gimnazjum oraz dla uczniów klas I-III oraz IV-VI szkoły podstawowej, z uwzględnieniem nowej podstawy programowej.

Na początku długotrwałego i złożonego procesu wdrażania nowych założeń prawnych potrzebne są takie publikacje. Powinien wziąć ją do ręki każdy, kto ma wpływ na wychowanie fizyczne uczniów.

oprac. Joanna Bednarek – Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

Tatarczuk, Józef
Metodyka wychowania fizycznego: zagadnienia wybrane
/ Józef Tatarczuk. – Wyd. 2. – Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2011. – 252, [1] s. – ISBN 978-83-7481-414-0

Publikacja przedstawia istotne dla dydaktyki zagadnienia z teorii i metodyki wychowania fizycznego. Podręcznik jest adresowany do studentów oraz nauczycieli wychowania fizycznego. Inspiracją do jego powstania były zmiany wynikające z reformy wprowadzonej w 1999 roku. Głównym celem książki jest zwrócenie uwagi na konieczność poprawy aktywności ruchowej dzieci i młodzieży oraz propagowanie stylu życia opartego na kulturze fizycznej.

W części teoretycznej podręcznika określono podstawowe zagadnienia kultury fizycznej oraz opisano proces wychowania fizycznego, skupiając się na jego celach i funkcjach. Jeden z rozdziałów poświęcono charakterystyce rozwoju psychofizycznego dziecka z podziałem na młodszy i średni wiek szkolny. Opisano właściwą organizację pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły w poszczególnych okresach rozwojowych dziecka. Przedstawiono zagadnienie rozwoju motoryczności dziecka oraz podano przykładowe testy sprawności fizycznej. Następnie opisano założenia reformy z 1999 roku, jak również omówiono program nauczania fizycznego w szkołach podstawowych i w gimnazjum wraz z uwagami dotyczącymi jego realizacji. Zamieszczono zestaw materiału ćwiczebnego dla potrzeb nauczycieli klas 1-3 szkoły podstawowej z wybranych działów programu nauczania. Dalsza część pracy dotyczy metodyki wychowania fizycznego: zasad nauczania i organizacji lekcji, metod pracy z dziećmi i młodzieżą. Przy większości rozdziałów zamieszczono wskazówki dla nauczyciela pomocne w pracy z uczniem.

Podręcznik ten jest przykładem syntetycznego spojrzenia na miejsce i rolę nauczyciela wychowania fizycznego w zreformowanym systemie edukacyjnym.

oprac. Małgorzata Ostrykiewicz – Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu
ul. Bułgarska 19, tel. 61 85 18 801, www.pbp.poznan.pl

XVI Targi Edukacyjne

3-5 LUTEGO 2012 (piątek, sobota, niedziela)

WSTĘP WOLNY

EDUKACJA — SPORT — WYCHOWANIE
NAUCZMY SIĘ WYGRYWAĆ!

Termin

- 3 lutego (piątek), **10:00-18:00**
- 4 lutego (sobota), **10:00-18:00**
- 5 lutego (niedziela), **10:00-16:00**

Miejsce

Międzynarodowe Targi Poznańskie
pawilony 3, 3 A

Konferencje i spotkania

piątek 3.02.2012

- Inauguracja XVI Targów Edukacyjnych
- Wpływ zróżnicowania socjoekonomicznego na osiągnięcia szkolne dzieci
- Polska Rama Kwalifikacji w edukacji ogólnej
- Nowe media w kieszeni — jak wykorzystać ich potencjał w edukacji
- Badania nad mózgiem a rozwój kompetencji życiowych uczniów
- Nauczmy się wygrywać! Panel dyskusyjny dla uczniów
- Decyduję o Europie — poznając ją

sobota 4.02.2012

- Technologie informacyjno-komunikacyjne w dydaktyce szkolnej
- Edukacja zdrowotna w pracy nauczyciela wychowania fizycznego — — potencjalne strategie i przykłady rozwiązań
- Innowacyjne Wsparcie Szkół w zakresie rozwoju ruchowego dziecka w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej
- Projekt multimedialny — Jan Paweł II do Wielkopolan

Uwaga!

Szczegółowe informacje i rejestracja na wybrane konferencje: **www.targi.odn.poznan.pl**

Wydarzenia towarzyszące

- Salon Wyposażenia Szkół
- Książka dla Dzieci i Młodzieży

Więcej informacji

- www.targi.odn.poznan.pl
- www.edukacja.mtp.pl

Organizatorzy

OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

Samorząd Województwa Wielkopolskiego